Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 310. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 20 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz.	Na całym obszarze Państwa pol. z przesyłką pocztowa	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Sprawa brzeska

Pierwszą sprawą, którą będzie musiał załatwić Sejm sanacyjny, jest sprawa więzionych w Brześciu siedmiu posłów. Mówimy o siedmiu, gdyż z uwięzionych w Brześciu polityków tylko siedmiu uzyskało mandaty poselskie, tj. pp. Korfanty, Witos, Kiernik, Liebermann, Ciołkosz, Barlicki i Dubois, do nich więc tylko muszą być zastosowane ustępy drugi i czwarty art. 21 Konstytucji, które brzmią:

„Postępowanie karno-sądowe, karno-administracyjne lub dyscyplinarne, wdrożone przeciw posłowi przed uzyskaniem mandatu poselskiego, ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu aż do wygaśnięcia mandatu...

Przez cały czas trwania mandatu posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej, karno-administracyjnej i dyscyplinarnej, ani pozbawieni wolności bez zezwolenia Sejmu".

Reszta uwięzionych w Brześciu byłych posłów — a ich jest jeszcze dwunastu — nie posiadając immunitetu poselskiego, traktowana będzie, a przynajmniej traktowaną być powinna, na równi ze zwykłymi obywatelami, podejrzanymi o popełnienie przestępstwa. To znaczy, że śledztwo w ich sprawie powinno być s z y b k o ukończone i proces przed w ł a ś c i w y m sądem wyznaczony, że uwięzieni powinni otrzymywać książki i gazety i nie mieć trudności w porozumiewaniu się z obrońcami i rodziną, że powinni być przetrzymywani w więzieniu cywilnem bez specjalnych obostrzeń itd. Niewątpliwie posłowie z opozycji podniosą w Sejmie także sprawę owego wyjątkowego traktowania, jakiemu poddano w s z y s t k i c h więźniów brzeskich. Jest to jednak kwestja inna, choć oczywiście ogromnie doniosła i mająca nawet — naszem zdaniem — w dalszych swych skutkach dla rozwoju stosunków politycznych w kraju znaczenie przełomowe. Narazie chodzić będzie o to, by w s z y s c y w y b r a n i p o s ł o w i e mogli wykonywać swe prawa poselskie, a więc także korzystać z wymienionych wyżej uprawnień art. 21. Sejm będzie musiał „zezwolić" na pozbawienie wolności tak owych siedmiu więźniów brzeskich, jak i innych dziesięciu posłów (5-ciu Polaków: Lewandowski, Wrona, Smoła, Pawłowski, Krzciuk, i 5-ciu ukraińców: Celewicz, Baran, Lewicki, Kusyk, Torszakowicz), którzy przetrzymywani są w cywilnych więzieniach śledczych. Zapewne minister sprawiedliwości wystąpi z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie. Rozumie się samo przez się, że opozycja zażąda jak najbardziej stanowczo natychmiastowego uwolnienia wszystkich uwięzionych posłów i zbadania przez komisję prawniczą Sejmu wniosku ministra o wydanie ich sądom. Stanowisko takie odpowiada i Konstytucji i tradycjom parlamentarnym we wszystkich państwach, Polski nie wyłączając. Zagranicą już sam fakt wyboru często przywraca uwięzionemu posłowi wolność, u nas jednak zasada ta nie jest w Konstytucji wyraźnie powiedziana. W każdym razie zadecydować musi o dalszem więzieniu posłów Sejm i powinien to zrobić na pierwszem już posiedzeniu. Przecież sama godność Sejmu wymaga, by żaden z jego członków nie był lekkomyślnie lub niesłusznie pozbawiony praw przyznanych mu Konstytucją. Czyli, że motywy, dla których posłowie są przetrzymywani w więzieniu śledczem i to tak długo (dziś upływa 69 dni) powinny być przez Sejm dokładnie zbadane, zanim udzieli on ewentualnej zgody na przedłużenie aresztu. Sejm zacząłby zatem swój żywot wielką debatą polityczną na plenum i dyskusją prawniczą w komisji, któreby rzuciły światło i na „zbrodnie" brzeskich posłów i na charakter nowej Izby. Okazałoby się odrazu, jak zamierza klub BB. ustosunkować się do Konstytucji, do praw Sejmu i do opozycji polskiej.

Prasa donosi, że klub sanacyjny zamierza „natychmiast po wyborze Prezydjum Sejmu postawić wniosek domagający się wydania sądom więźniów brzeskich, nie czekając na odpowiedni wniosek ministra sprawiedliwości". Według innego doniesienia klub BB. ograniczy się do odrzucenia wniosku opozycji o wypuszczenie posłów z więzień. Gdyby wiadomości te się sprawdziły, mielibyśmy pierwszą kompromitację nowego Sejmu, któraby podcięła odrazu jego i tak już niewielki autorytet. Wtedy „sprawa brzeska" nabrałaby znaczenia symbolu w walce o prawo i stałaby się sztandarowem hasłem opozycji w sejmie i kraju. Poczucie moralne i prawne Narodu zwróciłoby się przeciw Sejmowi, a „Brześć" urósłby do znaczenia „mitu", działającego na wyobraźnię i na uczucie ogółu.

Rząd może oczywiście sprawie całej położyć kres. Ale nie jest to wcale łatwem. Umorzenie procesu byłoby w warunkach dzisiejszych przyjęte jako przyznanie władz, iż b. posłowie są niewinni i areszty były nieusprawiedliwione. Wzmocniłoby to prestiż uwolnionych posłów, ale nie rządu... Zapewne więc władze zdecydują się na przeprowadzenie procesów, choć te — poza ryzykiem, jakiem jest zawsze niepewny wyrok — przedstawiają jeszcze niebezpieczeństwo rozagitowania mas w duchu opozycyjnym. Widzimy więc, że „zakończenie" Brześcia nie będzie łatwem.

Warto zwrócić wreszcie uwagę, że wbrew przewidywaniom p. Hupki w „Czasie" chłopi tarnowscy nie odwrócili się jednak od p. Witosa, mimo, że ten nie może im już zapewnić korzyści materjalnych. Również Korfanty nie tylko nie stracił zaufania Ślązaków, ale je jeszcze ostatnio — i to mimo gwałtownej kampanji sanacji — znacznie pogłębił. Jest on dziś wodzem Śląska w takiej mierze, w jakiej chyba nigdy nie był. Świadczy to, że w sercach ludzkich coś drgnęło i że Brześć działa na masy niekoniecznie jako dowód popełnienia zbrodni.

Warto tę reakcję mas zanotować i śledzić jej rozwój. Przyniesie on niewątpliwie dalsze jeszcze niespodzianki.

Jan Matyasik.

4-ka straciła 1 mandat.

Radom. 19 listop. (PAT.) Według ścisłych obliczeń ustalono następujący ostateczny wynik głosowania w okręgu nr. 19. Radom — Końskie — Opoczno. Lista nr. 1 otrzymała głosów 77.423, lista nr. 4 — 37.758, lista nr. 7 — 45.294. Według powyższego zestawienia lista nr. 1 otrzymała 4 mandaty, lista nr. 7 — 2 mandaty, lista nr. 4 — 1 mandat.

(Według pierwotnych doniesień pism sanacyjnych lista nr. 4 zdobyła przeszło 38 tys głosów i 2 mandaty. Uw. Red.).

SYJONIŚCI ZDOBYLI WE LWOWIE 1 MANDAT.

Okręgowa komisja wyborcza we Lwowie przyznała 3 mandaty liście Nr. 1, a 1 mandat syjonistycznej liście Nr. 14. „Nowy Dziennik" twierdzi, że komisja doszukała się błędów w 410 kartkach 14-tki. Błędy te polegały na rozlanym druku itp.

Mimo wszystko Lwów będzie znowu reprezentowany przez 2 posłów żydowskich, gdyż trzeci poseł z listy Nr. 1 p. I. Jaeger jest żydem.

O czem piszą inni?..

Jak głosował Śląsk?

Na Śląsku walka wyborcza rozgrywała się między BB., Ch. D. (Kat. Blok Ludowy) i Niemcami. Socjaliści nie odgrywali większej roli. Mimo poparcia ze strony niemieckich socjalistów stracili 70 proc. głosów i wyprowadzili jednego tylko posła.

„Uderzający jest — pisze „Polonia" — **gwałtowny spadek głosów niemieckich**, sięgający w niektórych miejscowościach w porównaniu z wyborami do Sejmu Śląskiego (które odbywały się na podstawie tej samej ordynacji wyborczej) **do 40 proc. — Katolicki Blok Ludowy może się poszczycić znacznym wzrostem swych głosów, sięgającym do około 20 proc.**".

„W rezultacie podział mandatów przedstawia się w sposób następujący: **Katolicki Blok Ludowy 7 mandatów (dawniej 3).** Jedynka 6 mandatów (dawniej 7). Niemcy 3 mandaty (dawniej 6). Socjaliści 1 mandat (dawniej 1).

W porównaniu zatem z rezultatem wyborów do Sejmu Rzplitej w r. 1928 **jedynka traci 1 mandat, Niemcy tracą 3, socjaliści utrzymują swój stan** posiadania, **Katolicki Blok Ludowy zyskuje 4 mandaty, a więc ponad 100 procent**".

Niewątpliwie jest to odpowiedź na aresztowanie Korfantego!

Klęska P. P. S.

„Polska" stwierdza, że Centrolew stracił połowę swego stanu posiadania z roku 1928-go.

„Z tych 23 straconych mandatów przypada na okręgi, w których listę Centrolewu unieważniono; jest to jednak obliczenie tylko teoretyczne, naogół bowiem Centrolw niemal w bardzo tylko niewielkiej części okręgów, w których lista jego została zatwierdzona, potrafił utrzymać to, co posiadał przed dwoma laty. Do okręgów takich należą: Warszawa-miasto, Płock, Włocławek, Będzin, Gniezno, Kraków-miasto, Tarnów i Przemyśl. Po jednym mandacie ponad poprzedni stan posiadania zdobył Centrolew w Grudziądzu i Jaśle. **Straty poniósł w 29 okręgach, największą w okręgu Łódź-miasto, gdzie miał poprzednio 3 mandaty socjalistyczne, a obecnie nie zdobył ani jednego.** Bez mandatu wyszła również lista Centrolewu z walki wyborczej w okręgu białostockim, poznańskim miejskim i we wszystkich okręgach Małopolski wschodniej (poza Przemyślem), oraz w województwach wschodnich".

Sanacyjna skarga na „nieuczciwość" opozycji.

„Dziennik Poznański" pociesza sanację, że zwycięstwo wyborcze Stron. Narodowego jest skutkiem jego „nieuczciwych metod wyborczych".

„Na łamach — pisze — prasy „narodowej" deklamuje się bardzo często o kulturze zachodnio-europejskiej, ale w praktyce życiowej działa się wręcz przeciwnie. Tymczasem dowodem najwyższej kultury jest właśnie zagodność zasad i czynów. Tej zgodności zabrakło opozycji „narodowej" w czasie niedzielnych wyborów i tem właśnie sprzeniewierzyła się przyjętym na Zachodnich Ziemiach Rzeczypospolitej zwyczajom".

W domu powieszonego nie mówi się o — stryczku!

Więc pocóż wybory?

Ogarnięta szałem „zwycięstwa" tak „Polska Zachodnia" nawołuje śląską ludność do głosowania na Nr 1 w niedzielę 23 b. m., przy wyborach do sejmu śląskiego:

„Wobec faktu rozstrzygającego zwycięstwa jedynki w wyborach do Sejmu warszawskiego opamiętać się winni nawet opozycjoniści śląscy. Również oni powinni zrozumieć, że **inny Sejm Śląski, jak z większością posłów „jedynki" śląskiej, jest obecnie nie do pomyślenia!...** Zrozumie to dziś chyba nawet najbardziej zagorzały partyjnik śląski. Jeśli bowiem rządy marszałka Piłsudskiego nie ugięły się przed śląskiemi sejmami partyjnemi, gdy rządy te nie miały za sobą większości parlamentarnej, to obecnie, gdy system rządów pomajowych znalazł stało oparcie również na terenie parlamentu, **Sejm Śląski, złożony w większości z elementów opozycyjnych, nie mógłby się ostać ani parę dni.** Nowy przekorny i pstrokaty od partyjnictwa Sejm Śląski, niezdolny do pracy, wypisałby sobie zgóry wyrok śmierci".

Jestże w tem sens? Czyż wobec tego nie lepiej poprostu zamianować posłów śląskich, skoro nie wolno wybierać innych, jak tylko „jedynkarzy"?

„Czas" przeciw „Głosowi Narodu".

Omawiając krakowskie wybory twierdzi „Czas", że Ch. D. straciła w Krakowie

„głosy kupców, rękodzielników, inteligencji, znacznej części duchowieństwa. Pozostała jej tylko garść robotników, zorganizowanych w związki chadeckie oraz liczne tłumy kobiet, obałamuconych kłamliwą agitacją, jakoby książę biskup kazał głosować na 19".

W walce z nami „Czas" nie cofa się przed żadną insynuacją i żadnem oszczerstwem. Żeby zaś mógł się przed tym naszym zarzutem obronić, wzywamy go do podania osób, które miały za „19" agitować w imię „księcia biskupa".

Ponadto pisze „Czas" o wewnętrznych rozbieżnościach w łonie Ch D., a „Kurji miejscowej" (!) każe się zająć „orgjami złośliwych wycieczek", uprawianemi przez „Głos Narodu".

Od szeregu lat doprasza się „Czas" u wszystkich świeckich i duchownych sfer, żeby zrobiły „sanację" w naszem piśmie. Jednak najzupełniej bezskutecznie. I tym razem jego prośba pozostanie bez skutku z tego względu, że „Głos Narodu", jakkolwiek pismo szczerze katolickie, nie jest organem ani Episkopatu, ani „Kurji miejscowej".

Rozpacz „Frakcji Rewolucyjnej".

Katastrofalną klęskę „Frakcji Rewol." oświetla jej organ „Przedświt" pisząc:

„Większość sejmowa, którą wybrano dla współpracy z rządami marszałka Piłsudskiego, nie posiada do tej pory nie tylko żadnego zdecydowanego, ale **żadnego wogóle programowego oblicza.** Reprezentuje najprzeróżniejsze żywioły, tendencje, klasy, warstwy, interesy... Stwierdzamy bez osłonek, że **PS. d. Fr. Rew. poniosła w tych wyborach wielką klęskę.**

Haniebnie nie dopisała, zawiodła na całej linji, **klasowa świadomość robotniczego proletarjatu polskiego.**

PPS. d. Fr. Rew. stając pod sztandarami socjalistycznej klasowości **nie uzyskała w Warszawie nawet tylu głosów, ile wynosi liczba zarejestrowanych członków jej związków zawodowych na terenie stolicy.**

Obojętność ze strony robotniczego proletarjatu na to, jak będzie wyglądała większość sejmowa na okół marszałka Piłsudskiego — jest doprawdy przerażającym objawem **doszczętnego braku klasowego uświadomienia i jakiejkolwiek politycznej dojrzałości.** Jeśli przedstawicieli reakcji do tej większości wybierają nawet sami robotnicy — to wówczas żadna siła nie będzie w stanie przeszkodzić sterowaniu rządów i rządowej większości na prawo tak, jak tego pragnie tyle czynników w obozie BBWR. Sterowanie na prawo będzi wtedy poprostu elementarną koniecznością parlamentarnego porządku rzeczy".

Zagranica o wyborach w Polsce

Codziennie płyną obecnie z zagranicy przez prasę rządową wieści o serdecznem rzekomo przyjęciu przez Europę wyniku wyborów w Polsce. A więc paryski „Temps", utrzymujący się przy życiu tylko dzięki funduszom dyspozycyjnym dyplomatów zagranicznych, rezydujących w stolicy Francji, wita z zadowoleniem zwycięstwo „narodowego bohatera" Polski. To znów radykalna „Volonte", również nie gardząca „pomocą" z zewnątrz, dopatruje się „konsolidacji" polskiego społeczeństwa w znanym wyniku wyborów. Podobnie londyńska „Morning Post".

Bezkrytyczni czytelnicy pism rządowych będą się oczywiście cieszyli, że zagranica tak sympatycznie wita „zwycięstwo" p. marsz. Piłsudskiego. Dla nas jednak ani głos „Tempsa", ani „Morning Post" nie wyraża prawdziwej opinji Francji i Anglji. Wiadomo bowiem, jakie stosunki łączą organ paryski z dyplomatycznemi placówkami. Wiadomo także nie dziś dopiero, że konserwatywna partja angielska (której interesom służy „Morning Post") ciągle jeszcze ma nadzieję, że Polska da się użyć do wyciągania gorących kasztanów z ognia dla Anglji w jej walce gospodarczej z Rosją; dlatego musi się cieszyć ze „zwycięstwa" wyborczego tego obozu politycznego w Polsce, który żyje myślą o walce z Rosją.

Ale nawet zdecydowanie **na korzyść rządu p. Piłsudskiego usposobiona i przysposobiona prasa zagraniczna nie może ukryć swojego zaniepokojenia stosunkami panującemi w Polsce.** Nawet taki „Temps" w dzień wyborów polskich wyrażał obawy o państwo rządzone znanemi metodami i to w okresie, kiedy

„na horyzoncie zebrały się chmury, a wewnątrz Polski panuje gorączka spowodowana kryzysem gospodarczym".

Niepokoiło się także pismo paryskie aresztowaniem b. posłów w Brześciu.

Wynik wyborów polskich wywołał sympatyczne echo z pewnością we Włoszech Mussoliniego, a to ze zrozumiałych powodów. Jakże się nie ma cieszyć „Duce", skoro „zwycięzył" obóz polityczny w Polsce, który w polityce zagranicznej kieruje się jego zasadami!

Z austrjackich pism na uwagę zasługuje masońsko-żydowska **„Neue Freie Presse".** Ubolewa wprawdzie z powodu zmniejszenia liczby mandatów żydowskich i niemieckich. Najwidoczniej jednak liczy się z faktem dokonanym i swój artykuł kończy wyrażeniem „życzenia"(!) żeby nowy sejm zabrał się możliwie najprędzej do „rzeczowej pracy", a przedewszystkiem żeby się starał „złagodzić nędzę gospodarczą" kraju.

Nie od rzeczy będzie jeszcze wspomnieć o komentarzu centrowej **„Germanii"** berlińskiej. Wyniki wyborów ocenia z dwojakiego punktu widzenia: narodowo-niemieckiego i moralnego. Boleje nad zmniejszeniem liczby mandatów niemieckich; widzi w nich jednak nie zanik niemieckiego poczucia narodowego, ale skutek znanych metod wyborczych. W ostrych bardzo słowach ocenia wybory polskie z moralnego punktu widzenia. W nie mniej ostrych słowach charakteryzuje społeczeństwo polskie, które **„uderzenia bata dyktatorskiego przyjmowało nie tylko ze słowiańskim uśmiechem, ale bat sam nawet z wdzięcznością całowało".**

Trzeba oczywiście znaczną część tych oskarżeń odeprzeć jako wyraz tradycyjnej niechęci pisma berlińskiego do Polski. Czy jednak jego surowa ocena zachowania się znacznej części polskiego społeczeństwa w stosunku do „bata dyktatorskiego" da się w tensam sposób wytłómaczyć?

Na to pytanie muszą sobie sami Polacy odpowiedzieć! I muszą się jeszcze zapytać, czy przypadkiem „ogromne — jak pisze „Czas" — **zwycięstwo" B. B. nie podetnie zaufania Europy do naszej dojrzałości politycznej i kulturalnej?** Czy się to nie stanie zwłaszcza, jak wiadomości coraz dokładniejsze o wyborach w Polsce przenikać będą do Paryża, do Londynu?

Europa z pewnością nie będzie się do naszych wewnętrznych spraw wtrącać. I będzie się liczyła z istniejącym stanem rzeczy. Nie sądzę jednak, żeby i na nią nie musiały wywierać wrażenia takie wiadomości, jak podane przez urzędową ajencję P. A. T., że w szeregu miejscowości wyborcy szli do urn z muzyką i z jedynkami niesionemi jawnie. Tego bowiem zjawiska nie znają ani we Francji, ani w Anglji, ani w Niemczech!

W. Z.

Wywiad z prof. Konopczyńskim

KANDYDATEM LISTY NARODOWEJ DO SENATU.

— Więc Pan Profesor nie zraził się do pracy parlamentarnej, skoro Pan kandyduje do Senatu?

„Kandyduję z paru powodów. Po pierwsze, aby walczyć ze złem. Wobec inwazji ludzi, dla których niema nic świętego poza ich wodzem, którzy za nic mają prawa narodu i prawa obywatelskie, trzeba iść na front. Powtóre, skoro na porządku dziennym staje naprawa ustroju, to sądzę, że w tej kwestji mam coś do powiedzenia.

— Pan, zdaje się pierwszy wystąpił z dewizą:

„Silny Rząd obok silnego Sejmu"?

„Tak, mówię o tem i piszę od sześciu lat, a po przewrocie majowym przypadł mi zaszczyt redagowania projektu konstytucyjnego Związku Lud. Narodowego, który tę ideę przeprowadzał, a całą reformę ustroju ujmował najściślej i najszerzej.

— Jakie zmiany panowie uważają za pożądane?

„Jeżeli chodzi o konkretne wnioski i ich uzasadnienie, to radzę Panu przestudjować druk sejmowy 777 zawierający sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej, a w nim przemówienia profesorów Komarnickiego i Winiarskiego.

— Dobrze, ale co Pan z tej całej obfitości najgłębiej bierze do serca, co Pan uważa za najistotniejsze?

„Proszę Pana, ja z historji czerpię dwie najważniejsze nauki. Przez niezliczone doświadczenia, przez gwałty i rezygnacje ludzkość doszła do przekonania, że trzeba

szanować wolę prawdziwej większości.

Inne narody zrozumiały to wcześniej, my Polacy dopiero w epoce rozbiorów.

— Czyż jest ktoś w Polsce, ktoby tego prostego prawidła nie uznawał?

„Zaraz, Panie Redaktorze. Chciałem dodać, że niedość uznawać wolę większości, trzeba umieć ją tworzyć nie z dnia na dzień, ale na trwałe. Trzeba się zdobyć nietylko na zbiorowe pożądania, ale na zbiorową wolę. Umieją to najlepiej społeczeństwa anglosaskie, nieco gorzej Francuzi i Niemcy.

— A my, Polacy?

„U nas duży odłam długo nie uznawał nawet powagi większej liczby, o ile ona się obracała przeciw jego interesom. Nasza prawica uznała za ważną reformę rolną uchwaloną w r. 1919 większością jednego głosu, natomiast lewica przeciw większości „reakcyjnej" uważa za godziwe wszelkie sposoby walki. Wyłoniona z lewicy sanacja uważa siebie za **Herrenvolk** i dotąd wobec żadnych głosowań nie chciała się ugiąć. My żadnego veto przeciw uchwałom większości nie podniesiemy, ale do utrwalania rządów sfałszowanego Sejmu przykładać się nie będziemy. Przecież Blok Bezpartyjny ani myśli ani woli narodu polskiego nie wyraża.

— Pan wspomniał jeszcze o drugiej nauce wysnutej z dziejów.

„Tak jest. Przez liczne przewroty i wojny domowe, ludzkość doszła do wniosku, że lepiej jest obalać złe rządy przez uczciwe głosowanie wyborców lub parlamentów, niż ścinać głowy królom, albo rzucać na nich bomby. Polacy długo na tę drogę nie umieli trafić. Zamiast uporządkować

stosunek między rządem a Sejmem,

podnosili rokosze i wypowiadali królom posłuszeństwo. Dziś wciąż jeszcze dzielimy się na europejczyków, którzy chcą mieć rząd mocny, ale odpowiedzialny przed Sejmem, oraz barbarzyńców, którzy wolę większości narodu mają za nic, i grożą, iż ustąpią tylko przed przemocą".

— Ależ nikt, nawet car rosyjski nie mógł długo rządzić wbrew opinji publicznej.

„Ma Pan rację, tylko że nasza opinja od roku 1926 zrobiła niemały krok wstecz, i dopiero od niedawna wraca do przytomności".

— Podobno wraca dość szybko?

„Podobno. Rzeczywista opinja stanęłaby jak mur przy naszym programie, gdyby nam wolno było do niej pełnym głosem przemawiać. Mamy fakta, cyfry, nazwiska, rozumowania; ugorem leży ogromne pole uświadomienia politycznego mas; stare wabiki wywłaszczenia bez odszkodowania i socjalizowanie czy też upaństwowienie przedsiębiorstw straciły siłę przyciągającą. Możnaby rozpocząć twórczą robotę wychowawczą w wielkim stylu, gdybyśmy posiadali europejskie środki przemawiania do ogółu. Tymczasem pod tym względem dzieje się coraz gorzej. W roku 1919 bywały jeszcze na wielkich zgromadzeniach dyskusje między ludźmi różnych poglądów. W r. 1922 przemawiałem raz wyjątkowo na ogromnym wiecu socjalistycznym w Sokole. Trzy lata temu miewaliśmy wiece masowe, ale już w ramach jednego obozu. Dzisiaj kandydaci z B. B. produkują się pod osłoną bojówek na zebraniach bez wolnej dyskusji, a my odbywamy ukradkiem drobne zebrania podobne niekiedy do zebrań pierwszych chrześcijan w katakumbach".

— Czyż niema prawa, któreby osłaniało na równi zgromadzenia Jedynki i opozycji?

„Właśnie, że niema. Przez pięć lat pchaliśmy w Sejmie Rataja ten

syzyfowy kamień ustawy o zgromadzeniach.

Chcieliśmy zrobić z wieców organ wychowania opinji publicznej, zapewnić na nich ład, powagę, wyższy poziom dyskusji pod ręką odpowiedzialnego „gospodarza", i pod opieką praw, któreby karały awanturników. Z trudem udało się dla tej idei „gospodarza" pozyskać kolegów z lewicy. Nagle rząd pomajowy przeciął naszą pracę, a prasa pseudokonserwatywna potraktowała ją pogardliwie".

— Nawet prasa konserwatywna? Cóż jej może zależeć na zdziczeniu obyczajów?

„Ja sam dawniej nie rozumiałem, co łączy redakcję „Czasu" z takim np. panem Polakiewiczem. Dziś rozumiemy to wszyscy. Łączy ich zasada „prawem i lewem", aby pałkarz rozbijał wiece wrzaskiem i przemocą, a policjant rozwiązywał je w imię prawa i publicznego porządku. Upadliśmy nisko. Zczasem przyjdzie tę pracę rozpocząć na nowo".

„Nie chcę się bawić w proroctwa. Co do Sejmu nie mam żadnych złudzeń. Senat, skompromitowany pod laską pana Szymańskiego, musi się porządnie wysilić zanim odzyska poziom na jakim go postawił Trąmpczyński. Odzyska powagę najłacniej, gdy się okaże jedynym niezależnym organem kontroli narodu nad gospodarką rządu. Powagi tej musi bronić także lewica. Skoro już doszliśmy do tej paradoksalnej sytuacji, że Senat wierniej będzie odbijał oblicze kraju, niż sfałszowany Sejm".

— Czy tylko Sejm odpowiednio nie straci na powadze?

„Tak sprawy stawiać nie można. Do niedawna wyborca dawał sobie wmawiać, że posłowie i senatorowie to są ludzie nieodpowiedzialni, samolubni, że się rozbijają pierwszą kl[illegible] i mało pracują. Niedoceniano przed prze[illegible] tem wytężonej i wyczerpującej działal[illegible] wielu posłów, zwłaszcza w obozie na[illegible] Dziś chyba pogląd ten dozna rewizji. D[illegible] ko ludzie tępi lub upodleni trwają w [illegible] do całego parlamentu. Myśle[illegible] wie z doświadczenia, w co się obr[illegible] ność i bezpieczeństwo, i co się dzieje [illegible]

rem sprawiedliwości i z gospodarką publiczną. gdy niema Sejmu.

Dostojeństwo pracy parlamentarnej.

Odróżniamy posłów prawdziwych i fałszywych. posłów awanturników i pracowników. widzimy kilkudziesięciu parlamentarzystów uwięzionych, dziesiątki niewinnie napastowanych i bitych, setki szkalowanych. Ten zastęp ludzi cierpiących i walczących – to kadra prawdziwego przedstawicielstwa narodowego. Ci ludzie uratują powagę naszego parlamentaryzmu. Przy nich musi się skupić uczciwa opinja. — Oto dlaczego uważałbym sobie za wielki zaszczyt należenie do ich grona.

s.

Odezwa sanacji łomżyńskiej przeciw kierowi.

Z warszawskiej prasy dowiadujemy się o niebywałym istotnie tricku przedwyborczym sanacji. Oto w łomżyńskim okręgu pojawiła się szeroko kolportowana odezwa pod firmą listy nr. 4 i pod tytułem: „**dlaczego katolicy muszą głosować na nr. 4**“. W odezwie tej czytamy:

„Widzieliście sami, jak księża w deszcz i psi czas rowerami lub furmankami jeździli po wsiach, rozdawali gazety, ulotki, robili zebrania i ciągle naprowadzali ludzi na dobrą drogę.

Nie możemy przeto pozostawać niewdzięcznymi! **Musimy naszym księżom wynagrodzić ich trudy.** A jak to zrobić! Głosować na Nr. 4. Jak będziemy mieli większość w Sejmie, wydamy ustawę, **aby przy każdej parafji była odpowiednia działka ziemi dla księży.** Nie może ksiądz posiadać kilkunastu morgów. bo większe ma potrzeby od zwykłego gospodarza, ma służbę i musi okazalej żyć od rolnika. Nasi posłowie z Nr. 4 postarają się o to, **aby każda parafja przeznaczyła 80 do 100 hektarów ziemi dla swego duszpasterza.** Teraz jest dobra pora do takiej ustawy, bo wioski idą na kolonję i łatwo można taki 100 hektarowy kawałek dla księdza wykroić.

Posłowie nasi z Nr. 4 pomyślą i o tem. **aby księżom podwyższyć pensję, bo rząd nie daje im teraz więcej niż 200 do 300 zł. miesięcznie“.**

Celem tej odezwy było przedstawić listę Nr. 4, jako szczególnie „klerykalną“, a chłopów odwieść od głosowania na nią przez wysunięcie niebezpieczeństwa. że ta lista chce majątki beneficjalne i pensje pomnożyć. Na szczególne napiętnowanie zasługuje ten zwrot odezwy, w którym „pensje“ księży oznaczono na 200—300 zł. Redaktorowie odezwy, mający ścisły stosunek ze sferami urzędowemi, doskonale wiedzą. że pobory księży z kasy państwa wśród młodszego duchowieństwa wahają się od 70—80 zł., a wśród starszego niewiele ponad 100 zł. miesięcznie.

Niech się z powyższej odezwy dowiedzą księża. którzy agitowali za „jedynkę“. w jakiem się znaleźli towarzystwie.

———:():———

Czerwone kartki z numerami.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że w 26 obwodzie wyborczym w Siedlcach podczas głosowania. na stole leżały numerki do głosowania, jedynki. na białym papierze i czwórki — czerwone (nieważne). Przychodzącym bez numerków proponowano „wybranie sobie“ numerku z tego stołu.

Oczywiście, kto wybrał „czwórkę“. temsamem wybrał kartkę skazaną na unieważnienie z powodu jej barwy... Ale, nadużyć wyborczych nie było“.

———:: § ::———

Wybrani posłowie Ch. D.

Z listy nr. 19 wejdą do Sejmu następujący członkowie Stron. Chrześcijańskiej demokracji:

z woj. białostockiego p. W. Bittner (Białystok) i R. Puljan (Grodno).,

z woj. kieleckiego p. Z. Cardini (Częstochowa).

z woj. lubelskiego red. Częścik i p. Bogdanowicz (Łuków),

z woj. śląskiego p. W. Korfanty, p. Tempka, p. Kobyliński, p. Szulik .p. Krzyżowski i p. Pobożny.

Według ostatnich pewnych informacyj lista nr. 19 zdobyła w okęgu łukomskim trzy mandaty, wobec czego wszedłby do Sejmu jeszcze kupiec p. Juszczyński.

Z listy państwowej wejdzie do Sejmu dwóch posłów. Pierwsze miejsce na niej zajmują b. premjer Ponikowski, pos. Tempka, p. J. Chaciński i inż. Gliński (Kraków).

Do posłów tych przyłączy się p. Gruszczyński wybrany z listy nr. 4. w okręgu podkrakowskim.

———:: § ::———

19 b. posłów skazanych.

Dotąd przeprowadzono rozprawy przeciw 19 byłym posłom. 2 uniewinniono, 2 skazano na grzywnę pieniężną, 2 na dwa tygodnie aresztu, 3-ch otrzymało po 3 miesiące więzienia itp.

Żaden z tych posłów nie siedział w Brześciu a żaden z polskich posłów opozycyjnych nie został skazany za czyny naprawdę hańbiące. Oskarżono ich o obrazę władzy, opór policji etc. O nadużycia finansowe oskarżony był p. Baćmaga, sanator.

Wybory do rad miejskich w Łodzi i w Warszawie?

Rozeszły się pogłoski, że rada miejska i magistrat miasta Łodzi, mające większość socjalistyczną, **zostaną** rozwiązane i że komisarzem rządowym dla przeprowadzenia nowych wyborów zostanie starosta łódzki p. Aleksy **Rżewski.** Oznaczałoby to zmianę poglądów rządu na sprawę samorządu łódzkiego, gdyż mimo, że kadencja 3 letnia Rady miejskiej kończy się tam 24 bm., to wojewoda nie zarządził we właściwym terminie wyborów do nowej Rady.

Warto zaznaczyć, że **PPS poniosła w ub. niedzielę w Łodzi, wielką klęskę wyborczą, tracąc wszystkie trzy posiadane dotąd mandaty do Sejmu.** Gdy w r. 1928 na listę PPS. padło 74.170 głosów, to 16 listopada lista Nr. 7 otrzymała zaledwie 14.704 głosów. Widocznie wobec sukcesu B. B. (4 mandaty!) sanacja spodziewa się opanować samorząd drugiego z rzędu co do wielkości miasta w Polsce i stąd pochodzą pogłoski o bliskich wyborach do Rady.

Nie są również wykluczone wybory samorządowe w Warszawie, gdzie BB. uzyskał obecnie połowę mandatów sejmowych. Wyborów do rady m. Warszawy domagają się i partje opozycyjne. gdyż kadencja obecnej Rady skończyła się już w ub. r. ale odnowienie rady miejskiej warszawskiej nie leży w interesie obecnego jej prezesa p. Jaworowskiego i BBS., która utraciwszy w stolicy wszelki wpływ wśród robotników (otrzymała zaledwie 17 tys. głosów) ma wszelkie powody opierać się nowym wyborom.

Tak więc odnawiają się w całem państwie rady miejskie **z wyjątkiem Krakowa,** gdzie urzęduje rada miejska jeszcze od r. 1911. Kiedyż zniknie ten archaiczny zabytek z życia niezawisłej Polski?

Wywrotowcy białoruscy przed sądem

W wileńskim sądzie okr. rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko **czterem b. posłom na sejm z komunistycznego klubu białoruskiego,** oraz przeciwko sześciu ich najbliższym współpracownikom.

B. poseł **Ignacy Dworczanin** skazany już za strzelanie do policji w miejscowości Alekszyce pod Grodnem, odpowiada za wygłoszenie w r. 1929 i 1930 siedmiu przemówień. **wzywających do obalenia siłą istniejącego ustroju państwowego** i do oderwania siłą części ziem Rzeczypospolitej. Ponadto odpowiadać będzie b. poseł Dworczanin za wydanie broszury antypaństwowej p. t. „Bielоruskaja Praca“.

B. poseł **Flegant Wołyniec** odpowiada za przynależność do partji wywrotowej i za wygłoszenie kilku przemówień nawołujących do obalenia istniejącego ustroju społecznego. B. poseł Wołyniec odpowiada również za wydanie broszury „Bieloruskaja Praca“ i podobnie, jak b. poseł Dworczanin skazany był za branie udziału w zajściach w Alekszycach.

B. poseł **Gawryluk** odpowiada za wygłoszenie dwóch antypaństwowych przemówień na zgromadzeniach publicznych w r. 1929 i 1930.

B. poseł **Paweł Kryńczuk odpowiada za wygłoszenie 6-ciu przemówień antypaństwowych** na zgromadzeniach publicznych w r. 1929 i 1930, a ponadto za znieważenie starosty w Słonimie i naczelnika więzienia.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

25-lecie Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Warszawie.

Z okazji 25-lecia istnienia Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Warszawie, zarząd główny na posiedzeniu w dniu 10 ub. m. postanowił urządzić **uroczystość jubileuszową w dniach 7 i 8 grudnia b. r.** z programem następującym: dnia 7 grudnia: przyjazd delegatów z prowincji i konferencje o sprawach organizacyjnych; dnia 8 grudnia. nabożeństwo w kościele św. Marcina o godz. 10-tej i akademja uroczysta o godz. 12-tej Szczegóły podane będą w najbliższym czasie. (KAP.).

„Sanacyjni“ rozbijacze nadal demolują redakcje pism niezależnych.

Na redakcję narodowego dziennika „Słowo“ **w Radomiu** dokonali onegdaj sanacyjni bojówkarze **dwukrotnego napadu.** Za pierwszym razem banda uzbrojona w rewolwery zdemolowała lokal sekretarjatu „Sokoła“, mieszczący się obok redakcji „Słowa“ z zemsty, że nie zastali redaktora, za drugim — indywidua wyłamały drzwi do administracji pisma i poczęli niszczyć urządzenie. Zostali jednak przepędzeni przez członków Zw. Hallerczyków i zniknęli w ciemnościach nocy. Oczywiście **sprawców nie wykryto,** podobnie jak nie wykryto dotychczas „sanacyjnych“ rozbijaczy lokali innych pism niezależnych, a m. in. i naszego w pamiętną sobotę przed wyborami.

Wybryki sanacyjnej bojówki.

„Kurjer Warsz.“ podaje charakterystyczny „obrazek“ wyborczy z **Łucka:** „W dniu wyborów hulała po ulicach miasta bojówka, która w południe **napadła tuż przed komendą policji na p. Kostrowickiego,** działacza Stronnictwa **Narodowego, bijąc go laskami po głowie.** Napadnięty dał w obronie własnej dwa strzały. poczem bojówkarze rozprószyli się. W godzinach wieczornych ta sama banda **napadła na kandydata Centrolewu i ciężko pobiła go.** Rannego z trudem wyrwała z rąk opryszków publiczność. W parę chwil później znów ta sama banda **napadła po raz drugi na p. Kostrowickiego,** na pryncypalnej ulicy, obrzucając go cegłami. Napadnięty został raniony w głowę. Bojówkarze, ustawieni po drugiej stronie ulicy. dali do napadniętego kilka strzałów rewolwerowych. które na szczęście chybiły. P. Kostrowicki schronił się wobec tego do cukierni. w której bojówkarze porozbijali szyby kamieniami. Jedna ze zbłąkanych kul raniła osobnika niewiadomego nazwiska. prawdopodobnie członka bojówki“.

„Podwójna“ buchalterja dzierżawców elektrowni.

Z Lublina donoszą: **W Chełmie** wykryto znaczne nadużycia i malwersacje, popełnione przez dzierżawców tamtejszej elektrowni, którzy prowadzili podwójne książki buchalteryjne, celem ukrycia istotnych dochodów. Malwersacje datują się od r. 1927. Skarb państwa poniósł około ćwierć miljona zł. strat. Śledztwo w toku.

Kopalnia w morzu płomieni.

Niewiadomy los dwóch górników.

Akcja ratunkowa, prowadzona w związku z wybuchem gazów na kopalni „Saturn“ o czem wczoraj donosiliśmy, trwa w dalszym ciągu bez przerwy. Dotychczas dwóch odciętych od świata górników: Zakrzewskiego i Żurka nie wydobyto. Jak przypuszczają sfery górnicze ulegli oni uduszeniu gazami, lub też spaleni zostali przez ogień. który powstał w następstwie eksplozji. Dwie trzecie kopalni, w której znajdowały się obie ofiary katastrofy, **objęte są przez ogień.** Celem zabezpieczenia sąsiednich pól od gazów i ognia buduje się tamy. Jeden z wentylatorów siłą wybuchu został uszkodzony i jest nieczynny. Również część maszyn została uszkodzona.

Głuchoniemi jako świadkowie

w procesie karnym.

We **Lwowie** odbyła się rozprawa oryginalna z tego względu, że występowało w niej **kilkanaście osób głuchoniemych.** Na ławie oskarżonych zasiadł głuchoniemy dentysta, Czernicki, były sekretarz towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja“, który **sprzeniewierzył z kasy upośledzonych biedaków kwotę 4.196 zł. i 30 dolarów.**

Czernicki dawał trybunałowi wyjaśnienia **przy pomocy tłumacza sądowego,** Fr. Szeinera. obecnego kierownika lwowskiego zakładu dla głuchaniemych. Tak samo zeznawali świadkowie głuchoniemi w liczbie 14. **Czernickiego skazano na 8 miesięcy więzienia.**

Porucznik zdefraudował pieniądze.

Przed sądem wojsk. **w Łodzi** rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko **porucznikowi Feliksowi Muszyńskiemu, oskarżonemu o cały szereg nadużyć i defraudacyj pieniędzy, przeznaczonych dla żołnierzy.** Muszyński oskarżony jest ponadto o wyłudzanie pieniędzy od swych kolegów-oficerów. Do rozprawy, która potrwa kilka dni, wezwano 60 świadków.

———o———

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Widownią okropnego wypadku była onegdaj ulica Mikołowska **w Mysłowicach.** Około godz. 6 wieczór zatrzymał się na jezdni wóz ciężarowy, gdyż **źle podkute konie nie mogły ruszyć po śliskiej drodze.** W pewnej chwili woźnica zmusił konie do skręcenia w poprzek ulicy, zatarasowując jezdnię zupełnie. Tymczasem z góry zbliżał się **w pełnym pędzie samochód** z silnemi reflektorami. Zdawało się. że szofer zauważy na czas przeszkodę; niestety, nastąpiło to zapóźno i **samochód całym pędem wjechał na wóz.** W ostatniej chwili szofer zdążył raptownie skręcić w lewo. tak, że samochód zderzył się z wozem prawym bokiem. dzięki czemu rozmiary katastrofy stały się mniejsze. **Ze stojącego obok wozu woźnicy Elricho Adama została na ulicy bezkształtna masa.**

LIKWIDACJA KOMUNIZMU W RADOMIU.

Na terenie miasta **Radomia** dokonano ubiegłej nocy likwidacji organizacji komunistycznej. Podczas obławy przytrzymano pięciu wybitnych działaczy i agitatorów bolszewickich.

Z całego świata.

Transsyberyjska linja lotnicza.

Sowiety zamierzają zorganizować **nową** transsyberyjską linję lotniczo-pasażerską i pocztową, obsługiwaną przez sterowce. W chwili obecnej toczą się poważne rokowania między rządami Sowietów i Niemiec w sprawie dostarczenia przez zakłady Zeppelina sterowców dla obsługiwania tej linji.

„Bootlegerzy“ niemieccy przed sądem.

Przed berlińskim sądem rozpoczął się w tych dniach proces przeciw 18 przemytnikom alkoholu. Proceder ten uprawiali oni przy pomocy łodzi motorowej o podwójnem dnie. Jeden z oskarżonych braci Lindemmann, Karol, posiadał tytuł radcy handlowego. Przemytnicy ciągnęli z tego interesu olbrzymie zyski, gdyż nabyty za 38 fenigów litr spirytusu sprzedawali w Berlinie po 4 marki.

Dziecięca orkiestra.

Mało dotąd znane miasteczko w Stanach Zjednoczonych Eureka nabrało nagle rozgłosu i popularności, a to dzięki najmłodszym swym mieszkańcom. Utworzono tam bowiem orkiestrę. złożoną z dwudziestu członków, której najstarszy członek liczy 6 lat. Niedawno utworzono z udziałem tych malutkich muzykantów film dźwiękowy. który da możność całemu światu zapoznać się z ich grą.

Jubileusz nikotyny.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w Paryżu niezwykły kongres ogólno francuski palaczów tytoniu. Odbywa się on z okazji 400-nej rocznicy urodzin francuskiego dyplomaty Jana Nicot. który umarł w 1600 roku. Nicot, będąc posłem francuskim w Lizbonie poznał świeżo przywieziony tam przez portugalskich żeglarzy z zamorskich krajów krzew tytoniowy i wprowadził go do Francji. Podczas otwarcia kongresu dokonano odsłonięcia w Paryżu ku jego czci tablicy pamiątkowej.

Pismo maszynowe zdradza charakter człowieka.

W Dreźnie odbył się ostatnio kongres znawców pisma. Na kongres przybyli uczeni i znawcy z różnych stron świata. Ze strony Polski w obradach brał udział naczelny sekretarz prokuratury sądu apelacyjnego M. Kruczkowski z Katowic. Rewelacyjny referat wygłosił Bela Ujłaki z Węgier, który dowodził, że także z pisma maszynowego można wnioskować o charakterze i skłonnościach człowieka. Mniej lub więcej wydoskonalony zmysł dotykania wywiera korzystny lub niekorzystny wpływ na grę klawjatury. Od stopnia zwinności ręki, a w szczególności palców zależy, czy ruchy palców są ociężałe, czy też lekkie.

Naśladowca mordercy z Düsseldorfu.

Frankfurt nad Menem żyje w ostatnim czasie pod wrażeniem przestępstw, popełnianych przez nieznanego naśladowcę mordercy z Düsseldorfu. Oto młode dziewczęta, jadące tramwajem. doznają ukłucia szpilką, która okazała się zatrutą. Kilka z nich leży w miejscowym szpitalu. Nieznany przestępca jest prawdopodobnie zboczeńcem.

———: § :———

KSIĄŻĘ WALJI PILOTEM.

Podczas niedawnego pobytu w porcie angielskim Calshot olbrzymiego wodnopłatowca niemieckiego „DO X“, następca tronu angielskiego, książę Walji, odwiedził ten samolot i uczestniczył w trwającym 25 minut locie pokazowym. Podczas tego lotu książę zajął na dziesięć minut miejsce pilota i dokonał kilku zwrotów w powietrzu z zupełną pewnością ręki. Dodać należy, że książę zdał niedawno egzamin na pilota i posiada własny aparat.

30-ta rocznica śmierci Włodzimierza Sołowjewa.

(KAP) W roku bież. minęło trzydzieści lat od śmierci wielkiego myśliciela rosyjskiego a zarazem krzewiciela idei zjednoczenia Kościołów, ś. p. Włodzimierza Sołowjewa. **Idea powrotu do Kościoła katolickiego zawsze znajdowała wielu zwolenników wśród duchownych i świeckich Cerkwi rosyjskiej,** jak np. Mikołaj Niemczyn, Maksym Grek, patrjarcha Nikon, św. Dymitr z Rostowa, Stefan Jaworski, Czaadajew, Gagarin, Swietłow i wielu innych.

Wśród dzisiejszej emigracji rosyjskiej **idea ta również ma bardzo wielu zwolenników.** Jedni z tych przyjęli już katolicyzm, inni zaś, pozostając prawosławnymi, pracują szczerze i otwarcie nad połączeniem Cerkwi prawosławnej z Kościołem powszechnym.

U Włodzimierza Sołowjewa dążenie do połączenia prawosławia z Kościołem powszechnym otrzymało **głębokie filozoficzne uzasadnienie,** które nie jest bez wpływu na dalszy rozwój unji.

———:: § ::———

Literatura i kino.

Niedobrzy przyjaciele.

Grono „przyjaciół“ śp. **Juljana Ejsmonda** chce nieść pomoc jego dzieciom i na ich korzyść ogłasza subskrypcję na wydanie „Sztuki kochania“ Owidjusza w przekładzie Ejsmonda.

Wiadomo, że Ejsmond był wierzącym i praktykującym katolikiem i w ostatnich latach życia przyłączył się do katolickiej organizacji pisarzy. To też nie jest wskazano wysuwanie na czoło dorobku pisarskiego Ejsmonda jego Owidjuszowego przekładu, tchnącego filisterją i degeneracją obyczajową zniewieściałego Rzymu. Czy nie lepiej było wydać wspaniałe opisy łowieckie Ejsmonda, owe przepiękne wizje krajobrazu polskiego — lub jeśli się ktoś uprze przy przekładach — przekłady poezyj łacińskich Kochanowskiego, za które Ejsmond otrzymał nagrodę państwową im. ministerstwa kultury i sztuki w r. 1919?

Decobra — autor powieści międzynarodowych.

Maurycy Decobra, podróżnik pierwszą klasą, którego światopogląd na świat i ludzi właśnie taki, jaki można uzyskać z okna przejeżdżającego szybko sleepingu — tenże sam Decobra, którego przed kilku laty snobizm międzynarodowy wyniósł na szczyt reklamy i powodzenia — opowiada o sobie w jednym z wywiadów.

W 13-stym roku życia przeczytał Decobra powieść Coopera o czerwonoskórych Indjanach. To popchnęło go do literatury i do podróżowania. Na uniwersytecie długo nie wytrzymał i zaciągnął się w Berlinie do taczek dziennikarskich. I tu nie było mu dobrze. Był kolejno urzędnikiem w fabryce, dawał lekcje francuskiego i grał na pianinie w orkiestrze cygańskiej. Później pojechał do Stanów Zjednoczonych i zaczął pisać opowieści o swych obserwacjach.

Decobra nienawidzi krytyków prasowych, a dzieła swoich kolegów zna tylko ze słyszenia. Czytuje tylko własne książki, albo Szekspira, ewentualnie dzieła filozoficzne i astronomiczne.

Niedostrzegalna choroba Maupassanta.

Guy de Maupassant, jeden z najbardziej erotomańskich autorów, był chory przez wiele lat, zanim trafił do domu obłąkanych. Paraliż postępowy — skutek życia rozwiązłego oraz używania narkotyków i alkoholu — objawiał się u Maupassant'a nieznacznie. Po latach okazało się, że nastawienie w tym kierunku było wynikiem choroby. A przez tyle czasu „studja nad życiem“ Maupassant'a brano poważnie!

Jak nieswojo nieraz wyglądają ci, którzy wierzą w pisarza, rzekomo burzącego przesądy! Okazuje się poniewczasie, że słuchali niepoczytalnego degenerata.

Plon Paramountu w Joinville.

Z wiosną roku bieżącego powstało w **Joinville** pod Paryżem europejskie atelier dźwiękowe **Paramountu**. Plan pracy tego atelier jest zakrojony na prawdziwie amerykańską miarę. Od chwili swego powstania bowiem, Joinville wyprodukowało **przeszło 100 filmów!** Studio pracuje 24 godzin bez przerwy. Dotychczas dokonywano tam zdjęć filmów i nagrywań w **14 różnorodnych językach** m. in. w polskim.

Praca jest urządzona w ten sposób, że jeden film jest grany w kilku cudzoziemskich wersjach; sprowadza się doń aktorów z danego kraju, w którego języku film jest nagrywany. Polskie obrazy w Joinville-studio reżyseruje przeważnie reż. **Ordyński**. Najbliższym jego filmem będzie „Telewizja“ z Adamem Brodziszem.

KINA DŹWIĘKOWE W NIEMCZECH.

W Niemczech istnieją, jak podaje prasa, **634 kina dźwiękowe**, w których wszystkie prawie posiadają aparatury niemieckie, bojkotując aparatury amerykańskie.

Budujący dla Polaków przykład popierania wytwórczości rodzimej... (Polska ma ponad 100 kin dźwiękowych niemal wyłącznie z aparaturą amerykańską).

TOM MIX UMIERAJĄCY?

Donoszą z Hollywood, że znany i popularny wśród młodzieży **Tom Mix**, nieśmiertelny typ „cowboya“ amerykańskiego, spadł z konia tak nieszczęśliwie, że jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Tom Mix wraz ze swym wytresowanym koniem „Tony“ stanowili przez długie lata niebywałą atrakcję w filmach z t. zw. Far Westu (Dzikiego Zachodu).

MARS PONAD MUZAMI.

Jeszcze na początku w. 19-stego w okresie klasycyzmu lekceważono zasługi literackie. Nie doceniali ich i sami autorowie, powołując się na swoje atuty w innych dziedzinach życia.

L. Kropiński np. tak się oburzał na krytyka: „Dwudziestoma ranami pokryty byłem podczas szturmu na Pragę, a p. X. w gazecie swej twierdził, że dzieła moje nie mają wartości literackiej“.

ORDONKA WRÓCIŁA DO WARSZAWY.

Po szeregu sukcesów zagranicą, niezrównana pieśniarka polska **Hanka Ordonówna** wróciła do Warszawy, gdzie występuje w „Qui pro Quo“. Ostatnio występowała Ordonówna w Berlinie, Wiedniu i Paryżu. Podpisała parę kontraktów na filmy dźwiękowe (zagranicą); najbliższy jej dźwiękowiec będzie nosił tytuł „Kuzynka z Warszawy“.

BALET ROSYJSKI.

W Galerji Billet w Paryżu urządzono wystawę dekoracji baletu rosyjskiego. Balet rosyjski jest znany dostatecznie na obu półkulach (mówimy o nowoczesnym balecie rosyjskim). Balety te sprowadziły swego czasu formalny przewrót w dziedzinie scenografji.

Wystawa ta uwypukla znaczenie **Sergjusza Diagilewa** dla nowoczesnej koncepji baletu. Znajdują się tam projekty dekoracji teatralnych i kostjumów takich artystów jak: Bakst, Braque, Chirico, Derain, Gabo, Gris, Matisse, Picasso, Survage, Tchelitcheff, Utrillo, Marie Laurencin i in.

Akademja literatury.

ZADANIA AKADEMJI.

Projekt Akademji Literatury w Polsce ma już swoją historję. Myśl stworzenia jej rzucił Żeromski jeszcze podczas wojny. Pracowały nad projektem zrzeszenia literackie. Założono specjalną „Straż Piśmiennictwa polskiego“, która opracowała jej zarys. Istnieje już ogromna literatura polemiczna o Akademji, dająca wyraz brakowi jednomyślności co do niej.

Sam projekt przewiduje następujące zadania:

1) Piecza nad zachowaniem ducha języka polskiego i dbałość o jego rozwój.

2) Opieka nad twórczością i kulturą literacką oraz czuwanie nad podniesieniem czytelnictwa w Polsce.

3) Dbałość o byt materjalny i zabezpieczenie społeczne pisarzy polskich.

4) Staranie o umożliwienie twórczości literackiej, jako sztuki wolnej od wszelkich wpływów postronnych.

5) Czuwanie nad artystycznym wyrazem przejawów kultury narodowej.

Co tu mówić — cele piękne. Tylko czy idea Żeromskiego nie zostanie wypaczona w zastosowaniu praktycznem?

Sport.

Boiska sportowe dla prowincji.

Od dłuższego czasu czynione są przez PZPN starania, **by miasteczka, liczące ponad 25 tysięcy mieszkańców, otrzymały oparkanione boiska sportowe**, na których młodzież miejscowa mogłaby swobodnie uprawiać sporty.

W sprawie tej zwrócił się PZPN do Związku Związków, który zkolei interwenjował w Państw. Urz. Wych. Fiz. i P. W.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta została pomyślnie załatwiona i wszystkie gminno komitety wych. fiz., które nie posiadają należycie oparkanionych boisk, otrzymają specjalne fundusze na ten cel.

Nowy system rozgrywek o wejście do Ligi.

Polski Zw. Piłki Nożnej po przeprowadzeniu ankiety z poszczególnemi związkami okręgowemi **postanowił w roku przyszłym przystąpić do zmiany systemu rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi.** Odpowiedni regulamin został już opracowany przez P. Z. P. N. i przedłożony zostanie na walnem zebraniu.

Paderewski w anegdotach.

Pewnego razu Paderewski brał udział w symfonji, w której grał solo. Z powodu pewnych niedokładności zwracał przytem uwagę dyrygentowi, który był zarazem kompozytorem. Od słowa do słowa przyszło do sprzeczki. Zniecierpliwiony dyrygent wkońcu wybuchnął: „Czy pan skomponował symfonję, czy ja“?

Paderewski odparł z uśmiechem: „Bogu dzięki — pan“!

Podczas pobytu w Ameryce Mistrz otrzymał zaproszenie do pewnej rodziny, która chełpiła się swoją muzykalnością. Na zaproszeniu starano się zachęcić Paderewskiego, by przyszedł wcześniej: „Moja żona — pisał zapraszający — odegra swoje dwa utwory najnowsze, córki zaś odśpiewają kilka pieśni, przyczem syn popisywać się będzie grą na wiolonczeli. Kolacja o godzinie dziesiątej“.

Paderewski odpisał: „Przyjdę punktualnie o dziesiątej“.

Wspominając swoje troski i drogę do sławy, Paderewski zwierzył się swemu przyjacielowi: „Piętnaście lat trzeba było, bym doszedł do przekonania, że nie posiadam talentu muzycznego“.

„I cóż wtedy pan uczynił“?

„Nic — odparł Paderewski — wtedy byłem przecież już u szczytu sławy“!

Medycyna na usługach misyj

Na marginesie wyjazdu polskich Misjonarzy do Chin.

Onegdajsza notatka w „Głosie Narodu“ **o wyjeździe drugiej już grupy misyjnej** ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy do Chin pod przewodnictwem **dr. med. księdza W. Szuniewicza** dla utworzenia **tam pierwszej polskiej placówki lekarsko-misyjnej**, wymaga pewnego wyjaśnienia. Obowiązek ten przychodzi nam tem łatwiej spełnić, że dostarczono nam artykuł samego ks. dr. Szuniewicza, b. asystenta na wydz. lekarskim w Wilnie. Czytelnicy odczytają go z przyjemnością, zarówno ze względu na treść, jak i autora. (Red. „Gł. Nar.“).

I. Stan obecny **katolickiej** pomocy medycznej na misjach przedstawia się w liczbach pokrótce jak następuje: Lekarzy i lekarek 225, sił pomocniczych 855, leprozorjów 81, w nich trędowatych przytulono 14 tysięcy 60, co stanowi zaledwie pół procent ogólnej liczby chorych na trąd. Szpitali 692, (chorych 283 tys. 500) i aptek 1.857, ponadto wymienić trzeba 1.528 sierocińców, i 299 przytułków. (Dane powyższe zaczerpnięte ze statystyki najnowszej, oficjalnej, Missiones Catholicae, wydane w r. 1930, dane za rok 1926).

Przytoczone dane, które uchylają zaledwie rąbek całokształtu działalności medycznej na froncie misyjnym, wykazują, że Kościół dziś w swej akcji misyjnej uważa nadal opiekę nad chorymi jako najbliższe swe zadanie obok głoszenia Ewangelji. Do niedawna jednak sprawę lecznictwa na misjach katolickich rozstrzygano doraźnie, ułamkowo i przygodnie.

Istniały wprawdzie poszczególne szpitale, kolonje trędowatych i przychodnie dla chorych przy placówkach misyjnych. Misjonarze pracujący wśród szczepów pierwotnych, lub o niskiej kulturze byli zmuszeni siłą rzeczy do udzielania porad chorym. Młoda, zaledwie kiełkująca placówka misyjna od leczenia zaczyna nieraz swoją działalność duszpasterską. Lecz szpitale misyjne nie posiadały dotąd własnych sił medycznych, świadomych celów misyjnych. Kierownictwo nad leczeniem chorych spoczywało w najlepszym razie w rękach pomocników medycznych; pospolicie zaś organizatorem, kierownikiem i wykonawcą w jednej osobie był i pozostawał sam misjonarz, aczkolwiek nie posiadał odpowiedniego przygotowania do wykonania tej roli, dla siebie roli podrzędnej, a jednak niezbędnej, i niezmiernie odpowiedzialnej.

Falistą linją przebiega poprzez wieki wykres statystyczny rozwoju sprawy misyjnej. Jedno z gorączkowych jego wzniesień przypada po dłuższej stagnacji na drugą połowę XIX. wieku. Powstają liczne nowe zgromadzenia misyjne, nowa fala misjonarzy zalewa kraje pogańskie. Ofiarne i karne wojsko pracowników misyjnych coraz to nowe tereny zdobywa dla Chrystusa Króla. Sztandar wiary kroczy na czele, chorągiew miłości zdobywa serca twarde. Bojownicy z pod sztandaru misyjnego mają za zadanie: działalnością charytatywną pokonać najzaciętszych nieprzyjaciół. Praktyka zaś misyjna wykazała, że ten ostatni zastęp należy ponownie i teraz — wysunąć naprzód, jako awangardę misyjną, ale przedtem fachowo go zorganizować, i szczególnie starannie wyćwiczyć dla zadań opieki i lecznictwa na misjach.

Pierwsi protestanci wykonali ten plan, przerzucając do awangardy misyjnej nowocześnie wyposażony własny fachowy personal medyczny. Nie zadowolił ich archaiczny sposób leczenia chorych na misjach przez samych misjonarzy, powołali oni bowiem fachowe siły lekarskie. Inicjatywę podjęły angielskie związki misyjne, z których się wyłoniły pierwsze specjalne stowarzyszenia misyjno-medyczne, mające na celu kształcenie, oraz utrzymywanie na protestanckich terenach misyjnych personelu medycznego.

W roku 1841 powstało szkockie towarzystwo misyj medycznych, jako próbny zalążek pracy w tym kierunku. Wyniki tej próby były tak zachęcające, że wkońcu stulecia ruch misyjno-medyczny przekroczył granice angielskie i powołał do życia związki analogiczne w Ameryce, Holandji i Niemczech. Założono własne szkoły medyczne w Londynie, Edynburgu, Chicago, Tubindze, które wykształciły liczne szeregi lekarzy i lekarek, pielęgniarek i położnych. Szereg misjonarzy protestanck. skończył w tych uczelniach specjalnie dostosowane kursa z zakresu higieny, pomocy doraźnej, chorób tropikalnych, oraz profilaksy. Otwarto ponadto wyższe szkoły medyczne dla tubylców już na terenach misyjnych. Żeński np. instytut lekarski w Ludhianie w Indjach Półn. już w swem sprawozdaniu za rok 1918 wykazał się znacznemi wynikami: 60 lekarek hindusek, 40 aptekarek, 53 pielęgniarki, oraz 186 położnych pracowało już wówczas w indyjskich misjach na mocy dyplomów instytutu. Obecnie już 3 protestanckie instytuty analogiczne działają na terenie Indyj. Rolę ich należycie oceniają sfery rządowe i wydatnie je finansują. Na terenie **Chin statystyka z roku 1925 podaje 11 instytutów** medycznych męskich i 26 szkół pielęgniarskich. Wyniki zaś naukowe tych organizacyj medyczno-misyjnych ułatwiały znacznie pracę misjonarzowi protestanckiemu, zwalczając nieufność krajowców, usuwając podejrzliwość, utrwalając i pogłębiając kontakt misji z tubylcami. Przerzuciła tą działalność pomost nawet do nieprzystępnej dotychczas twierdzy Islamu, gdyż jedynie lekarka ma wstęp do izolowanych niewiast mahometańskich.

Niech liczby ogólne zobrazują rolę, jaką odgrywają protestanci lekarze na misjach. Jeżeli już w roku 1914 utrzymywali oni na swym froncie misyjnym 1100 lekarzy i lekarek, to w roku 1928 mają ich (mimo 4 lat wojny) 1860, w tem trzecią część stanowią tubylcy. W odniesieniu do liczby misjonarzy daje to prawie stosunek 1 : 13. Ponadto 19 protestanckich instytutów medycznych kształci obecnie blisko tysiąc lekarzy tubylców, a 72 szkoły przygotowują przeszło jeden tysiąc pielęgniarzy i pielęgniarek tubylczych. W samej Anglji obecnie 20 związków misyjnych zapewnia warunki pracy swym 530 lekarzom misyjnym. Międzynarodowy zjazd misjonarzy w Belgji podjął się w roku 1926 olbrzymiego **zadania**: objąć stopniowo siecią instytucyj medycznych całą Afrykę, wypowiadając walkę przedewszystkiem śpiączce afrykańskiej i gruźlicy. Zjazd rozporządzał narazie względnie nielicznym personelem medycznym, bo **157 lekarzami** tylko i 282 pielęgniarkami, co **stanowi** 1 : 300 tysięcy w stosunku do **ludności tubylczej**; nie cofnął się jednak mimo to przed ogromem zadania, lecz zadeklarował **swą wolę** skoncentrowania wszystkich **sił do realizacji** swego gigantycznego planu.

Ks. Dr W. Szuniewicz, C. M.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go listopada 1930.
Czwartek 20: św. Feliksa Walezj.
Piątek 21: Ofiarowanie Najśw. Marji Panny.
Piątek 21: wschód słońca o godzinie 7.21, zachód o 16.00.

———:§:———

WYSTAWA ZRZESZENIA ARTYSTÓW PLASTYKÓW „JEDNORÓG“ otwarta w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, już w pierwszych dniach zgromadziła wiele osób: przez salony Pałacu przewijają się liczne rzesze publiczności, pilnie zwiedzające nową ekspozycję, stojącą na wysokim poziomie. Szkoły pod przewodnictwem nauczycieli mają jak zwykle znaczne zniżki.

DZIECI POTRZEBUJĄCE LECZENIA W RABCE. Zarząd Kolonji leczniczej w Rabce zamierza urządzić sezon zimowy w 2 grupach po 40 dni, dla dzieci potrzebujących leczenia, w wieku od 7—12 lat. Początek sezonu dn. 1 grudnia. Pełna opłata wynosi 240 zł. za 40 dni leczenia. Wpisy oraz badanie lekarskie odbywać się będą w szpitalu św. Ludwika, Strzelecka 2, od 20—25 bm. między godz. 10—12 rano.

O UTRZYMANIU PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W PORZE ZIMOWEJ. Magistrat przypomina przepisy regulaminu zimowego, w myśl których w porze zimowej należy oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota. Oczyszczanie to ma się odbywać w razie potrzeby kilka razy dziennie. Usunięty z chodników śnieg i błoto należy składać przy krawężniku chodnika w połowie ścieku. Zamiatanie chodników ma się odbywać po każdym opadzie śniegu. Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem lub popiołem, a śnieg z dachów zrzucać z reguły na podwórze. Niestosujący się do przepisów regulaminu pociągani będą do odpowiedzialności karnej i ewentualnie cywilnej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 35 do 40 gr, ser krowi 1 kg 80 gr do 1 zł, masło deserowe 5.80 do 6 zł. masło zwyczajne 4.80 do 5 zł, jaja za sztukę 23 do 24 gr. Drób: kury sztuka 4 do 7 zł, kaczki żywe 4 do 5 zł. bite 3 do 4 zł. gęsi żywe 6 do 8 zł, bite 4.50 do 5.50 zł, indyki 8 do 14 zł. zające w skórze 5 do 6 zł. bez skóry 4.50 do 5 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg 6 do 6.50 zł, marchew 1 kg 15 do 20 gr, cebula 30 do 35 gr. włoszczyzna 30 do 35 gr. pietruszka 40 do 45 gr.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dniu 18 bm. spędzono ogółem 236 koni. Płacono za konie pojazdowe 250—500 zł., za pociągowe lekkie 150—350 zł., za rzeźne 30—75 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową. 25. Ceny niezmienione, popyt za lekkiemi końmi pojazdowemi wzmożony. Tendencja w cenach na ogół lekko zniżkowa.

NIE BYŁO WYROKU O OSZUSTWO. P. Władysław Wiernik, którego dotyczyła onegdajsza notatka na 5-tej stronie naszego Pisma, zamieszczona p. t. „Zasądzenie b. właściciela „Chemjofizyki“ zwrócił się do nas z prośbą o wyjaśnienie, że zasądzony został w pierwszej instancji **nie za rzekome fałszowanie weksli**, a jedynie za „kredę“ — przeciw wyrokowi jednak **wniósł apelację** i jest najgłębiej przekonany, że uzyska **całkowitą rehabilitację.**

STRATOWANY PRZE KONIE. Kuś Ferdynand, rolnik, z Przegini Duchownej pow. Kraków, jadąc parokonnym zaprzągiem, do którego przywiązany był trzeci koń, najechał w ul. Ks. Józefa na Stanisława Stańczyka (l. 40), piekarza z Przegorzał i ciężko go kontuzjonował. Nieszczęśliwy doznał złamania obu nóg, oraz ogólnych kontuzyj. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Stańczyka do szpitala św. Łazarza. Kusia za szybką i nieostrożną jazdę przytrzymano.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ŁAŹNI. W łaźni ludowej przy ul. Szerokiej 6 popełnił zamach samobójczy jakiś mężczyzna, niestwierdzonego dotąd nazwiska. Wypił on większą ilość esencji octowej, tak, że stracił przytomność i z trudem udało się go ocucić. Desperatem zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

WPADŁ DO OTWARTEGO KANAŁU na pl. Szczepańskim koń, zaprzężony do wozu masarskiego. Nieszczęśliwe zwierzę, lekko pokaleczone, wyciągnęła straż pożarna przy pomocy linewek.

ARESZTOWANIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA. **Policja krakowska aresztowała Józefa Prochownika** z Podgórza, który zbiegł z więzienia w Wiśniczu, gdzie odbywał karę 3-ch letniego więzienia.

WŁAMANIE DO FABRYKI. Stein Emil, właściciel fabryki wódek przy ul. Grzegórzeckiej, zgłosił w policji, że w nocy z 17 na 18 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego fabryki, skąd skradli kasetkę z 1377 zł. i wódki różnego gatunku wartości 1260 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowały organa śledcze Marjana Mędrzykowskiego (l. 33), znanego złodzieja, jego żonę Helenę (l. 33), Wiktorje Bułę (l. 32), również znaną złodziejkę i Annę Baran (l. 45) paserkę. Wszystkich odstawiono do więzień sądowych.

Karol Szymanowski doktorem honorowym Uniw. Jag.

Senat U. J. na posiedzeniu w dniu 18 bm. zatwierdził jednomyślną uchwałę Rady Wydziału Filozoficznego przyznającą tytuł doktora filozofji honoris causa tegoż Uniwersytetu, najznakomitszemu współczesnemu kompozytorowi polskiemu Rektorowi Wyższej Szkoły Muzycznej Konserwatorjum Państwowego w Warszawie p. Karolowi Szymanowskiemu.

Jak się dowiadujemy, uroczysta promocja nowego doktora honorowego odbędzie się **w murach Wszechnicy Jagiellońskiej, dnia 12 grudnia br. Uroczystość poprzedzi koncert kompozytorski, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, w dn. 11 grudnia w Starym Teatrze. Program koncertu zostanie wykonany przez najwybitniejsze siły artystyczne spółczesnej muzyki polskiej.**

Redakcja „Głosu Narodu“ pozwala sobie złożyć wyrazy hołdu wielkiemu kompozytorowi polskiemu, którego niespożyte, przez cały świat kulturalny jednomyślnie z podziwem przyjmowane dzieła, stanowią chwałę ducha polskiego w dzisiejszej sztuce.

Uniwersytet Jagielloński zaliczając Karola Szymanowskiego w poczet swoich doktorów honorowych stał się wyrazicielem tego powszechnego uznania, jakie genialna twórczość Szymanowskiego zdobyła dla siebie w społeczeństwie.

Nowy doktór honorowy Uniw. Jag. jest piątym z kolei artystą polskim, któremu przypadł w udziale zaszczytny tytuł doktora honorowego. **Przed Szymanowskim otrzymali go: Józef Ignacy Kraszewski, Jan Matejko, Henryk Sienkiewicz i Ignacy Paderewski.**

Karol Szymanowski obchodzi w tym roku 30-lecie swojej pracy kompozytorskiej.

Dziś w RADJO Dnia 20 XI. Godz. 17.45
Z. FABRY (sopran)
W. BREGY (tenor)
T. ŁUCZAJ (baryton)

Ruch budowlany w świetle cyfr.

Ostatni Dziennik rozporządzeń m. Krakowa zamieszcza wykaz konsensów budowlanych wydanych w Krakowie w ciągu sierpnia br. Ogółem udzielił magistrat w tym miesiącu 96 konsensów dotyczących przeważnie drobniejszych robót, jak przebudowy portali sklepowych, budowy składów, garaży, klozetów spłukiwanych, gablotek sklepowych, ogrodzeń, przyziemnych domów mieszkaniowych itd. Na budowę normalnych domów parterowych, 1-no piętrowych i wielopiętrowych wydał magistrat ogółem 15 konsensów a na nadbudowę domów 18 konsensów.

Najsilniejszy ruch budowlany w sierpniu zaznaczył się w okolicy Parku Krakowskiego, na Łobzowie i na Zwierzyńcu; w tej ostatniej dzielnicy Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych przystąpił do budowy kompleksu 3-piętrowych domów, na dużej przestrzeni u wylotu ul. Słonecznej i Błoń. **Nadbudowa domów była szczególniej intensywna w śródmieściu,** a to przy ul. Długiej, Pędzichów, Piotra Michałowskiego, Wolskiej, Stolarskiej. Poselskiej i Szpitalnej. Wykaz konsensów z sierpnia podaje również **budowę linji kolejowej Kraków—Wisła, według projektów Dyrekcji kolei.**

Policja ma zmienić taktykę wobec młodzieży akad.

Delegaci Krakowskiego Komitetu Akademickiego pp. Surzycki i Wisłocki zjawili się u Rektora Un. Jag. Prof. Załęskiego, aby zaprotestować wobec niego jako opiekuna młodzieży akademickiej przeciw metodom stosowanym przez organa policyjne wobec akademików w czasie ostatnich zajść na ulicach Krakowa w sobotę dnia 15 bm.

P. Rektor po wysłuchaniu postulatów reprezentantów młodzieży akademickiej oświadczył, iż w tej sprawie interwenjował u wojewody krakowskiego i starosty grodzkiego, którzy zapewnili go, że **wpłyną na zmianę dotychczasowego stosunku policji do młodzieży akademickiej przez wydanie odpowiednich zarządzeń.** Ze względu na panujące na U. J. wzburzenie wśród młodzieży z powodu niekulturalnych metod organów policyjnych P. Rektor zapowiedział odpowiednią **enuncjację zawiadamiającą młodzież o stanowisku zajętem przez władze państwowe.**

Należy zauważyć, że podobne oświadczenie ze strony władz było już złożone po głośnej sprawie pobicia przez policję studenta Cornera ówczesnemu rektorowi prof. Marchlewskiemu, jednak nie zostało ono dotrzymano — jak ostatnie wypadki wskazują.

———::§::———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W SPRAWIE WYLOSOWANYCH DZIEŁ SZTUKI. Wśród akcjonarjuszy krakowskich, na których bilety padła wygrana, nie odebrali jeszcze tych dzieł posiadacze następujących numerów akcji: Nr. 35 (obraz Karpińskiego „Owoce“), Nr. 236 (obraz Igłowskiego „Martwa natura“), Nr. 324 (obraz Dadleza „Pejzaż“), Nr. 399 (rzeźba Popławskiego), Nr. 436 (obraz Serwina „Pejzaż“). Nr. 447 (obraz Krehy „Pejzaż“). Nr. 637 (obraz Pieńkowskiego „Łowiczanka“). Nr. 700 (obraz Honieka „Staw“), Nr. 926 (obraz Saskiego „Pejzaż“). Wygrane te należy odebrać w najbliższym czasie w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim L. 4, codziennie od godz. 10 rano do 2 po południu.

MŁODZIEŻ W JUGOSŁAWJI. W niedzielę 23 b. m. o godz. 11-tej przed południem wygłosi Dr Niemcówna odczyt pod powyższym tytułem z przeźroczami, w sali Muzeum Przemysłowego. ul. Smoleńsk L. 9. Ceny miejsc do połowy sali 56 gr., dalsze 30 gr.

———0———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Lekkomyślna siostra“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota po południu: „Damy i huzary“ (przedst. szkolne — ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Roxy“ (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ciebie tylko kochałem“.
SZTUKA: „Egzotyczna kobieta“.
APOLLO: „Romans nad Rio Grande“.
CORSO: „Owoc zakazany“ (Cjankali).
NOWOŚCI: **Zamknięte**
WARSZAWA: „Arfalt“ Joe Maya, oraz panienka z objektywem (Bebe Daniels).
UCIECHA: „Wiking“ (muzyka wagnerowska).

———0———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 5-ty na popularnem przedstawieniu „Lekkomyślna siostra“ Perzyńskiego, w doskonałem wykonaniu całego zespołu. W piątek również na popularnem przedstawieniu „Święty płomień“, który jeszcze nie prędko zejdzie z repertuaru. W sobotę wchodzi na afisz, owiana serdecznym humorem amerykańska komedja „Roxy“ („The Patsy“) nieznanego u nas autora Barry Connersa, który tym utworem zyskał nadzwyczajną popularność, a w tym sezonie zdobędzie też Europę. Grana dotąd na Węgrzech, miała komedja ta w Budapeszcie tak nadzwyczajne powodzenie, że pierwszy Reinhardt pozyskał ją dla swoich scen berlińskich i wiedeńskich wraz z odtwórczynią głównej roli, sławną węgierską aktorką F. Gal. Obecnie już zapowiada ją na najbliższy czas pareset scen europejskich. W sobotę po południu jedyne przedstawienie „Dam i huzarów“ dla szkół, po cenach najniższych. W niedzielę po południu po raz ostatni efektowne widowisko szekspirowski „Korjolan“.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Dziś i codziennie rewja p. t. „Na naszej palecie“ — pełna humoru. Prawdziwą atrakcją jest świetna para taneczna Duo Deladami, artystów z teatru Haller-revue w Berlinie. „Apollo“ w Kopenhadze i Casino de Paris w Paryżu. Okrzyki zachwytu wywołuje nowa wystawa i wspaniałe dekoracje pędzla artysty malarza Rysiewskiego. Kasa teatru czynna codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

ERWIN BRYNICKI, jeden z pierwszorzędnych pianistów doby współczesnej, który swą grą pełną bogatej techniki, kolorytu i życia z jednej, a prostotą i nadzwyczajną interpretacją z drugiej strony wywołuje entuzjazm wśród słuchaczy, wystąpi dziś we czwartek 20 b. m. w Starym Teatrze.

Konfiskata „Głosu Narodu“.

Wczorajszy „Głos Narodu“ został skonfiskowany. Cenzor wykreślił z artykułu wstępnego p. t. „Refleksje powyborcze“ kilka wierszy i z listu dra Kuśnierza trzy słowa. Konfiskata nastąpiła późno, wskutek tego Czytelnicy nasi otrzymali drugi nakład dziennika z opóźnieniem.

Do głosowania używać kartek jedynie koloru białego.

Według art. 70 ord. wyb. do Sejmu karty do głosowania powinny być koloru białego a karta ma zawierać **jedynie** wyrażony słowami lub cyframi odbity mechnicznie lub pisany numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

Ponieważ dosyć znaczna ilość głosów przy wyborach do Sejmu została unieważniona właśnie dlatego, że karty głosowania zawierały prócz numeru **jużto zbyteczne litery, jużto nazwiska, jużto jakieś rysunki, własne koperty itp.** wyborcy przy głosowaniu do Senatu winni ściśle przestrzegać przepisów ordynacji wyborczej; aby nie narazić się na unieważnienie głosu.

7 lat więzienia za komunizm i szpiegostwo.

Pod przewodnictwem maj. k. s. Kraśniaka odbyła się w sądzie wojskowym **w Krakowie** 3-dniowa tajna rozprawa przeciwko starszemu strzelcowi **Hanandlowi Płotkowi** oraz strzelcowi **Dawidowi Rajzmanowi,** obydwom z 75 pp., oskarżonym o agitację komunistyczną wśród wojska oraz o szpiegostwo. Po przeprowadzeniu licznych dowodów zapadł wyrok którym Płotek w myśl aktu oskarżenia został zasądzony po myśli art. 102 k. k. z roku 1903 na **karę ciężkiego więzienia przez 7 lat,** zaś Rajzman uwolniony od winy i kary. Oskarżał maj. k. s. Dr. Nuckowski. Rajzmana wypuszczono natychmiast z aresztu.

Premja życia

Prawdziwą epidemję stanowią przeróżne rekordy, tak grasujące przeważnie w Ameryce.

Zaczęła się ta manja od wyczynów sportowych, a przerzuciła się potem na wszystkie niemal dziedziny życia praktycznego. Taniec, piłowanie na pianinie, jedzenie, picie i t. p. — wszystko to stało się tematem zawodów, wyścigów i rekordów. Bezmyślność ludzka prowadzi do absurdów i święci w rekordomanji prawdziwe triumfy.

Zapomniano jednak niestety, o pewnej dziedzinie życia, w której stosowanie systemu rekordów dałoby doskonałe wyniki. Czyż nie byłoby bardzo pożądanem, abyśmy raczej urządzali rekordy oszczędności?

Ustalić pewne grupy ludzi o identycznych warunkach, zarobkach i t. d. i przyznawać nagrody i premje tym gospodyniom, żonom, matkom, które najoszczędniej prowadzą swoje małe gospodarstwo, które mogą się wykazać największą sumą oszczędności miesięcznych.

Trenujcie się więc w oszczędzaniu! Spieszcie do kas P. K. O., znoście tam swoje oszczędzone złotówki, róbcie wyścigi oszczędnościowe, ustanawiajcie rekordy!... Nagroda Was nie minie, bo życie jest wielkim sędzią i nieubłaganie zapisuje nam punkty dodatnie za pracę, wysiłek, umiarkowanie, oszczędność i punkty karne za opieszałość, rozrzutność, marnotrawstwo i lekkomyślność!

Komunikacja samolotowa w zimie.

W ciągu tegorocznej zimy samoloty kursować będą na następujących szlakach w obu kierunkach: **codziennie** (z wyjątkiem niedziel): Warszawa—Bydgoszcz. Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Lwów, Warszawa — Kraków i Wrszawa — Poznań; trzy razy w tygodniu: Lwów — Galati — Bukareszt. Kraków — Brno — Wiedeń i Kraków — Wiedeń.

Zagadka ostatniego mordu niewyjaśniona.

Jak się dowiadujemy, równocześnie ze śledztwem policyjnem w sprawie tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie Jana Ginalskiego na wałach poforteoznych, koło cmentarza rakowickiego, prowadził również dochodzenia sędzia śledczy Dr Czuchajowski. Dla braku realnych podstaw **sędzia śledczy zaniechał dalszych dochodzeń, odsyłając akta sprawy do prokuratorji.** Wobec tego że upłynęło już 12 dni od chwili morderstwa, **możliwości ujęcia sprawcy tajemniczego mordu zdają się bardzo słabe.** Zaznaczyć należy, że szereg morderstw, dokonanych w Krakowie w ostatnim czasie nie zostało przez policję wyświetlonych, a sprawcy uszli bezkarnie.

Życie gospodarcze

Rezerwy skarbu zbliżają się do „minimalnych granic".

Rezerwy gotówkowe Skarbu wykazują od roku tendencję spadkową. Według danych Biuletynu Statystycznego Min. Skarbu stan rezerw gotówkowych Skarbu wyrażał się w następujących cyfrach (w milj. zł.):

	30. IX. 1929:	30. IX. 1930:
w kasach . . .	90.9	102.8
w P. K. O. . . .	48.6	29.4
w Banku Polskim .	278.4	62.8
na rach. spec. w B. P.	102.3	88.1
Razem	520.2	283.1

Rezerwy skarbu w ciągu tego okresu czasu skurczyły się zatem bardzo znacznie zarówno w cyfrach bezwzględnych, jak i proporcjonalnych. Zbliżają się one do poziomu owych 200 milj. zł., które odpowiadają mniejwięcej jednomiesięcznym wydatkom, a które przed rokiem **p. Matuszewski uznał za granicę nieprzekraczalną in minus.**

Likwidacja przemysłu drzewnego na Pomorzu.

Jedna z największych fabryk drzewnych na Pomorzu, a mianowicie fabryka dykt klejonych „Oswa" S. A. pod Bydgoszczą likwiduje się. Na porządku obrad najbliższego walnego zgromadzenia spółki znajduje się sprawa likwidacji i wybór komisji likwidacyjnej.

Jest to zatem dalszy etat zaniku wielkiego przemysłu w Bydgoszczy. Zamknięta została niedawno fabryka parkietów Wilhousa; nieczynne stoją liczne tartaki bydgoskie; obecnie przychodzi kolej na jedną z największych w Polsce fabryk dykt klejonych „Oswa". Tak „kwitnie" przemysł pod rządami sanacyjnemi.

—X—

Nowe banknoty w Niemczech.

Berliński „Boersen-Kurier" z 15-go bm. podaje, że cały zasób banknotowy waluty niemieckiej w najbliższych miesiącach będzie zastąpiony nowemi biletami. Znajdujące się obecnie w obiegu bilety będą stopniowo wycofane. Nie idzie tu tylko o nową emisję, lecz także o wprowadzenie **nowego systemu drukowania banknotów. Zamiast** bowiem dotychczasowego ma być użyty, **stalodruk.** W tym celu **cała drukarnia państwowa została zmodernizowana i wyposażona w nowe maszyny. Tym sposobem mają falsyfikaty być jeszcze bardziej** niż dotychczas utrudnione.

Najpierw będą wycofane najsilniej używane bilety **10-cio i 20-stomarkowe.** Nowe bilety będą drukowane na lepszym papierze, zewnętrznie zaś nie będą się w niczem różniły od obecnych. Następnie puszczona będzie w obieg nowa emisja biletów 50-cio i 100-markowych, które zastąpią całkowicie także i znajdujące się obecnie w obiegu bilety rentowe.

Likwidacja kryzysu giełdowego w Paryżu

Bank Francuski wspólnie z rządem zapobiegł panice.

„Information Financiere" z 16 listopada br. omawia akcję rządu francuskiego, zmierzającą do **likwidacji krachu giełdowego,** wywołanego przez bankructwo banku Adama. Z inicjatywy rządu utworzona została **organizacja rozporządzająca kapitałem 80 miljonów fr.,** która przejmie wszelkie aktywa i pasywa banku Adama i umożliwi narazie funkcjonowanie tego banku oraz natychmiastową wypłatę wkładów.

Na czele tego syndykatu stoi **Banque de France,** który też energicznie zabiega o to aby krach grupy Oustrica oraz banku Adama został jak najszybciej zlikwidowany i **nie był powodem paniki giełdowej.** To też, gdy na giełdzie paryskiej stało się wiadome, że bank Adama wznowi swoją działalność, nastąpiło pewne uspokojenie i kursy papierów dywidendowych wydatnie się podniosły.

Akcja rządu francuskiego oraz Banque de France nie była jednak w stanie uprzedzić bankructwa kilku drobnych banków, w związku z bankructwem banku Adama oraz z gwałtownem załamaniem się kursów na giełdzie paryskiej. T. np. Banque Benard okazał się niewypłacalny; zawiesił wypłaty również w dniu 10 listopada niewielki bank amerykański w Paryżu — Munroe and Co. Bank ten istniał od r. 1851.

——:: § ::——

W akcjach ruch nieco żywszy.

Giełda krakowska z 19 listopada.

Notowano: Bank Polski 164.50 zł; Żegluga 11 zł; dolarówka 54½ zł; 4% inwestycyjna 99.50 zł; 4% obligacje kolejowe Banku Kraj. 36 zł; pożyczka konwersyjna 50—50.50 zł; Cegielski 35 zł; 4% listy zastaw. Twa Kred. Ziemskiego 42 zł; 4½% listy zastaw. Twa Kredyt. Ziemskiego 46.50 zł.

Na rynku walut lekko słabiej, przy większem zaofiarowaniu, popyt niewielki. Dolar 8.91½—8.93½ zł; czeki 8.91—8.92 zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja mocniejsza. Zwyżkowo notowano Bank Polski przy większej chęci kupna. Żegluga utrzymana. Z papierów procentowych inwestycyjna i dolarówka nieco mocniej. Ruch żywszy, obroty nieco większe.

Na pogiełdziu konwersyjna w większem zainteresowaniu i mocniej. Reszta bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 listopada. Dolary 8.92½, 8.94½, 8.90½. Dewizy: Belgja 124.40, 124,71, 124.09; Gdańsk 173.24, 173.67, 172.81; Holandja 359.00, 359.90, 358.10; Londyn 43.32½, 43.43, 43.22; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35,04, 35,13, 34.95; Praga 26.45, 26.51, 26.39; Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52; Wiedeń 125.59, 125.90, 125.28; Berlin w obrotach prywatnych 212.59.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 100 — 5% konwersyjna 56 — 7% stabilizacyjna 82 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 listopada. Paryż 20.26, Londyn 25.05 1/8, Nowy Jork 5.15.90, Belgja 71.92½, Włochy 27.01, Hiszpanja 57.10, Holandja 207.50, Berlin 122.94, Wiedeń 72.62, Praga 15.29¾, **Warszawa 57.85.**

Z za kulis pożyczki zapałczanej.

Kontrakt pożyczki z Kreugerem opiewa na **sumę nominalną 32,400.000 dolarów,** przy oprocentowaniu **6 i pół proc. rocznie** i kursie emisyjnym 93. Z tego wynika, że Skarb państwa **otrzymałby sumę 30,160.000 dolarów.** Od tego należy **odliczyć** pozostałą część niespłaconej jeszcze pożyczki, zaciągniętej w roku 1925 przez premj. Grabskiego na ogólną sumę 6 miljonów dolarów. Dotychczas z pożyczki tej spłacono 1 i pół miljona dolarów.

W rezultacie więc **skarb otrzyma** zaledwie około **26 miljonów.**

Należy zwrócić uwagę na wybitnie ciężkie warunki, pod jakiemi pożyczka dochodzi do skutku, w porównaniu z pożyczką Grabskiego, zaciąganą w ciężkich chwilach organizowania skarbu państwowego. Grabski uzyskał wówczas od Kreugera przy stopie procentowej wprawdzie o pół procent wyższej, bo 7 proc., wynoszącej jednak po kursie emisyjnym al pari czyli 100 za 100. Czyli za obligację opiewającą na 100 zł. otrzymała Polska w chwili emisji 100 zł., tę samą więc kwotę, którą obowiązana była zwrócić w terminie płatności. Dziś, za obligację 100-złotową otrzymuje państwo polskie w chwili emisji **tylko 93 zł.,** jakkolwiek oprocentowanie zostało zniżone zaledwie o pół proc. — **do 6 i pół procent.**

Ujawnienie dalszych szczegółów umożliwi dokładną opinję o tej nowej pożyczce, której warunki, przed pięciu laty — ci sami sanatorzy nazywali „parszywemi".

——:: § ::——

Ustępstwa dla niemieckich przemysłowców węglowych

BRAK POROZUMIENIA Z ANGIELSKIM PRZEMYSŁEM W SPRAWIE RYNKÓW PÓŁNOCNYCH.

Z dniem 1 listopada b. r. weszła w życie **konwencja,** zawarta między przemysłem węglowym **polskim a niemieckim w sprawie podziału rynku zbytu w Austrji i na Węgrzech.** Rynek ten przedstawia dla Polski duże znaczenie, gdyż korzystne do niedawna ceny osiągane za eksportowany do Węgier i Austrji węgiel, stanowiły do pewnego stopnia kompensatę za straty, ponoszone w eksporcie na rynki północne. Ponadto do niedawna jeszcze węgiel polski był na tym terenie bezkonkurencyjnym. Jeszcze w r. 1929 konkurencja niemiecka na tych rynkach **nie przekraczała 7—10%.**

Obecnie na skutek umowy z przemysłem węglowym niemieckim **przyznano temu ostatniemu kontyngent w wysokości 13 procent.**

Natomiast zawarte z początkiem b. r. **przedwstępne porozumienia między polskim przemysłem węglowym a angielskim** przemysłem pięciu hrabstw, **nie przybrało dotąd realnych kształtów,** z powodu niechęci ze strony angielskich właścicieli kopalń **do tego rodzaju układu z Polską.**

Fakty te świadczą, że uzyskane w czasie angielskiego strajku węglowego **pomyślne konjunktury zbytu węgla na rynkach zagranicznych znikają obecnie,** a przed eksportem wyłaniają się coraz większe trudności wskutek **wzrostu ekspanzji niemieckiej i angielskiej.**

——:: § ::——

Cyfry globalne budżetu za wysokie.

OPINJA SFER GOSPODARCZYCH.

W uzupełnieniu naszych uwag o budżecie na r. 1931/32, jako bezwzględnie wygórowanym ponad siły płatnicze społeczeństwa, podajemy opinję „Przeglądu Gospodarczego", organu Lewiatana.

„Budżet około 2.900 milj. zł. na rok przyszły nie jest w harmonji z faktycznem wykonywaniem budżetu w roku bieżącym. Potwierdzają to świeżo ogłoszone dane o dochodach i rozchodach skarbowych, w pierwszem półroczu bieżącego okresu budżetowego. W istocie sumy globalne za to półrocze dla dochodów i rozchodów Skarbu:

dochody 1.363 milj. zł.
rozchody 1.358 milj. zł.

nie są w proporcji do budżetu tegorocznego, specjalnie, jak wspomnieliśmy, wydętego po stronie dochodów, stanowiąc za to półrocze tylko 45 wzgl. 46 proc. sum całorocznych budżetu. Na tej podstawie łatwo można dojść do wniosku, że, jeżeli półrocze zimowe nie będzie lepsze od letniego, budżet tegoroczny w faktycznem wykonaniu ulegnie po obu stronach kompresji w rozmiarach mniej więcej 10 proc., co w liczbie absolutnej wyraziłoby się kwotą około 300 milj. zł., czyli budżet wydatków byłby tem samem **automatycznie skurczony do mniej więcej 2.700 milj. zł.,** którą to kwotę Min. Matuszewski uznał przed rokiem za „existenzminimum" Państwa. Nawet jednak gdybyśmy nie chcieli wyprowadzać dziś tak daleko idących wniosków, licząc się ze znanym faktem, że w półroczu zimowem dochody i rozchody skarbowe osiągają z reguły kwoty nieco wyższe jak w letniem, **jeszcze nie możnaby uznać wyników, osiągniętych w tym roku, za dostateczną podstawę do konstruowania na rok przyszły budżetu w granicach 2,900 milj. zł., o ile nie chce się dyskontować poprawy konjunktury, której dotąd nic nie zapowiada.**

Z tem większem zainteresowaniem oczekiwać należy szczegółowego preliminarza dochodów na rok 1931/32, uzasadniającego wyprowadzoną kwotę ogólną dochodów 2.890 milj. zł., że w roku bieżącym, rzeczywistość odbiegła dosyć daleko od przewidywań. W zakresie danin publicznych przy niespodziewanie dotąd pomyślnych wpływach z podatku przemysłowego, a poniekąd i dochodowego, którego wydajność, na skutek zmniejszonej dochodowości wszystkich warsztatów pracy w roku bieżącym, dopiero w roku następnym silnie musi się obniżyć, mamy jednak szereg rażących przykładów nadmiernie wysokich przewidywań wpływów.

Dotyczy to pozycji tak ważnej jak **monopol spirytusowy,** który w ciągu pierwszego półrocza bieżącego okresu budżetowego przyniósł **zaledwie 35 procent przewidywanej na cały rok kwoty.** Niedobór stale i uporczywie preliminowanego w sumach fantastycznych **podatku majątkowego** jest jeszcze bardziej jaskrawy. W ciągu omawianego półrocza przyniósł on **zaledwie 10 proc. sumy,** przewidywanej na cały rok. A koleje państwowe, nie przelały nic do Skarbu w ciągu pierwszego półrocza, gdy budżet na cały rok przewidywał z tego źródła aż 91,2 milj. zł.

W świetle naszego położenia gospodarczego i konieczności, jakie z niego wynikają, ogłoszoną **sumę globalną 2,900 milj. zł.** uważamy **bezwzględnie za zbyt wygórowaną.**

Sprawy podatkowe.

Jak nabywa się świadectwa przemysłowe na rok 1931.

Miesiąc listopad i grudzień jest okresem nabywania świadectw przemysłowych, tudzież kart rejestracyjnych na rok następny. W związku z tem podajemy do wiadomości czytelników kilka objaśnień:

Cenę świadectwa przemysł. względnie opłatę za karty rejest. ustaloną osobną taryfą, uiszcza się **w pełnej kwocie** (wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych i t. d.) **za cały rok podatkowy zgóry.** Przyznanie ulgi w postaci rozłożenia na raty nie może mieć miejsca.

Świadectwa nabywa się w kasie skarbowej, właściwej ze względu na położenie przedsiębiorstwa.

Dla otrzymania świadectwa przem. należy złożyć pisemną deklarację według przepisanego wzoru (blankiety deklaracji zadarmo wydaje kasa skarb.), oddzielną dla każdego zakładu handlowego i przemysłowego, oraz dla każdego innego przedsiębiorstwa na zysk obliczonego, względnie dla zajęcia przemysłowego.

Deklaracja winna zawierać: czytelnie i dokładnie podane następujące cechy przedsiębiorstwa i informacje:

1) imię i nazwisko, względnie nazwę lub firmę przedsiębiorcy, który nabywa świadectwo;

2) rodzaj zakładu, względnie przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, tudzież inne cechy, niezbędne dla określenia ceny świadectwa;

3) miejsce wykonywania przedsiębiorstwa;

4) cenę świadectwa przypadającą według taryfy;

5) podpis składającego deklarację.

Świadectwa przemysł. oraz karty rejestr. na oddzielne składy winny być umieszczone w zakładach, względnie składach na widocznem miejscu i stale się tam znajdować.

Kto prowadzi przedsiębiorstwo, lub wykonuje zajęcie nie nabywszy świadectwa przem., ulega karze pieniężnej od 3—30-krotnej kwoty nie uiszczonej za świadectwo. Kto prowadzi przedsiębiorstwo, lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy należytego świadectwa przemysł., względnie utrzymuje skład bez karty rejestr., ulegnie karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną. Kasa nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysł., względnie karty rejestracyjnej. **O.**

Radio.

Piątek 21 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 12.05 Płyty gramofonowe (muzyka kameralna); 16.25 Audycja dla chorych; 16.40 Wesołe monologi p. I. Wieszczka i występ p. Józefa Zubika (tenor liryczny); 19.50 „Skrzynka pocztowa techniczna" — wygłosi inż. Józef Minski.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Jan Śniadecki, w setną rocznicę zgonu". (Transmisja z Wilna na wszystkie polskie stacje); 17.45 Muzyka lekka w wykonaniu Repr. Orkiestry Pol. Państw.; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony twórczości S. Prokofewa. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna G. Fitelberg (dyr.) i S. Prokofjew (fort.).

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat T. P.; 16.10 Opowiastki dla dzieci starszych; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert muzyki organowej wykona na harmonjum prof. F. Lubrich; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm, docent Un. Jag.: Ze świata przyrody — „Z biologji wód słodkich: Życie zwierząt wodnych w zimie"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. programów R. K., St. Tymieniecki.

W grudniu zmiana gabinetu?

Warszawa. 19 listop. (Tel. wł.) Co do przyszłego ukształtowania się prezydjum Sejmu kursują różne pogłoski, które mogą być tylko domysłami. Marsz. Piłsudski nie wypowiedział się ani słowem o swoich dalszych zamierzeniach. Nie wiadomo, czy marszałek Piłsudski zatrzyma mandat senacki, czy sejmowy, czy też wogóle zrzeknie się obu. Są głosy utrzymujące z całą stanowczością, że mandatu stanowczo nie przyjmie, ale są także tak śmiałe domysły, które utrzymują, że nietylko że przyjmie mandat marsz. Piłsudski, ale nawet stanowisko marszałka(!) Sejmu. **Zdaje się jednak, że najprawdopodobniej marsz. Piłsudski usunie się obecnie od aktywnego udziału w oddziaływaniu na sprawy wewnętrzne, zatrzyma jednak nad niemi kierownictwo, mając na stanowiskach szefa rządu i marszałka Sejmu jednostki najbardziej sobie oddane.** Przypuszczają, że w początkach grudnia nastąpi zmiana gabinetu i przewodniczenie radzie ministrów będzie powierzone obecnemu wicepremjerowi pułk. Beckowi, który przewodniczył już na kilku posiedzeniach rady.

Kwestja marszałka jest otwartą. Mówią o pułk. **Sławku**, wymieniają go jako kandydata na marszałka albo w Sejmie, albo w Senacie. Poza tem wymieniają, jak to już podawaliśmy, kandydaturę p. **Świtalskiego** na stanowisko marsz. Sejmu. Wczoraj zanotowaliśmy niezły dowcip, że B. B. zgłosi wniosek o zniesienie diet poselskich. obecnie mówi się już tylko o wniosku o ich obniżenie. Jako kandydata na stanowisko marsz. Senatu wymieniają również woj. wileńskiego **Raczkiewicza.**

KTO OTWORZY SEJM?

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) Nie wiadomo, kto otworzy Sejm. **Do najstarszych posłów zaliczają się pp. Trąmpczyński, Bojko, Andrzej Lubomirski i Makulski. Prawdopodobnie Sejm otworzy Bojko.**

KTO BĘDZIE REFERENTEM BUDŻETU?

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.). Wśród posłów wybranych z listy Nr. 1 znajdują się jako znawcy budżetu tylko pp. Byrka, b. generalny referent budżetu prof. Krzyżanowski i wicemin. Starzyński. Obiega pogłoska, że p. Byrka nie przyjmie mandatu z listy państwowej. a podobno p. Krzyżanowski nosi się z zamiarem rezygnacji (?).

—o—

Proces o demonstracje w Warszawie odroczony.

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.). We środę odbyła się rozprawa w sprawie krwawych wypadków z 14 września w Al. Ujazdowskich. Oskarżeni są byli posłowie Dzięgielewski i Chodyński, pierwszy komendant, drugi zastępca komendanta milicji P. P. S., Synowiecki, redaktor. Szulman i Kusiak. Na rozprawę powołano 40 świadków dowodowych, oraz około 100 odwodowych. Na twarzach przywiezionych z Pawiaka do sądu karetkami aresztanckiemi więźniów widać było ślady pobytu w celach. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Neuman. Przy wywoływaniu okazało się, **że brak najważniejszych świadków**, którzy dostarczyli oskarżeniu najcięższego materjału obciążającego. Wobec tego prokurator Kawczak **zażądał odroczenia rozprawy**. Tego samego domagała się także obrona. Obrońca adw. Berenson podkreślił, że choroba funkcjonarjuszy policyjnych zdaje się być pewną. Wynika to z zaświadczeń lekarzy, którzy oznaczyli datę przypuszczalnego wyzdrowienia świadków za kilka dni. **Sąd uznał za niemożliwe prowadzenie rozprawy i proces został odroczony.** Prokurator domagał się zatrzymania oskarżonych w więzieniu, przyczem zaznaczył pośrednio, że otrzymał jakoby materjały nowe i że sprawa będzie musiała wrócić do śledztwa. **Sąd zatrzymał nadal aresztowanych, jedynie Szulmana postanowił wypuścić za kaucją 500 zł.** Prawdopodobnie sprawa nie znajdzie się wcześniej na porządku dziennym, jak w początkach roku przyszłego.

Sanacja zwyciężyła na wschodzie.

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.). Zwracają uwagę, że w województwach wileńskiem, poleskiem i nowogródzkiem **B. B. otrzymał 94% głosów, w trzech województwach Małopolski Wschodniej 65%, w centralnych województwach, a więc w krakowskiem, lubelskiem, kieleckiem, warszawskiem, białostockiem 50%, w województwie śląskiem 30%, w województwie poznańskiem i pomorskiem tylko 20%.**

3 posłów Ch. D. w Łukowie.

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.). Przy szczegółowych obradach w okręgu 24 (Łuków, Garwolin), przyznano liście Nr. 19 (Ch. D.) jeszcze jeden mandat, wobec czego Chrześcijańska Demokracja będzie miała z tego okręgu 3 mandaty.

Partje chłopskie łączą się.

Warszawa. 19 listop. (Tel. wł.) W poprzednim Sejmie **była prowadzona przez cały czas akcja, zmierzająca do konsolidacji trzech stronnictw chłopskich. Obecnie sprawa ta znowu jest poruszana. Istnieje tendencja utworzenia jednolitego klubu chłopskiego. Prezesurę tego miałby objąć p. Dąbski, który zresztą jest chory.**

Projekt jednolitej ustawy górniczej.

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.). Niebawem ma się ukazać w formie dekretu Prezydenta Rzplitej ustawa górnicza. Dotychczas w Polsce obowiązuje 7 różnych praw górniczych. Projekt zmierza do jak największego przystosowania nowej ustawy do wszystkich poszczególnych praw górniczych bez spowodowania radykalnych zmian i wywołania zamieszania w stosunkach gospodarczych. Ministerstwo przemysłu rozesłało projekt do zaopinjowania szeregu organizacjom przemysłowym, izbom handlowo-przemysłowym i t. d. Otrzymały go również organizacje rolnicze, celem wydania opinji o projekcie.

O BEZPIECZEŃSTWO STATKÓW.

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.). W sferach rządowych opracowują projekt ustawy o bezpieczeństwie statków polskich, który w najbliższym czasie ma być zatwierdzony przez najwyższe czynniki państwowe. Projekt opiera się na najnowszych zdobyczach państw zachodnio-europejskich w tej dziedzinie. Projekt zajmuje się sprawami technicznemi, służby radjowej na statkach pasażerskich, sygnalizacji podwodnej, oraz ultradźwiękowego systemu sygnalizacji.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.). W sprawach służbowych po wyborach przybyli do Warszawy wojewoda poznański **Raczyński**, oraz wojewoda kielecki p. **Paciorkowski.**

GRYPA W WARSZAWIE I ŁODZI.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) W Warszawie i Łodzi szerzy się bardzo grypa. W Warszawie podobno jedna piąta ludności choruje na grypę. Sfery magistrackie w Łodzi obliczają, że w mieście codziennie zapada na grypę 800 osób.

SYPUŁA WE FRANCJI.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) B. poseł na Sejm komunista Sypuła zbiegł do Francji i tam jako samozwańczy delegat proletarjatu polskiego uprawia agitację przeciwko Polsce.

UJĘCIE GROŹNEGO WŁAMYWACZA.

Wilno, 19. 11. (PAT). Dzienniki donoszą, że na pograniczu polsko-litewskiem, w rejonie Marcinkańce spostrzeżono podejrzanego osobnika, usiłującego przedostać się na teren litewski. Placówka KOP-u przytrzymała go. W toku dochodzenia okazało się, że jest to międzynarod. włamywacz Michalski-Schmidt, poszukiwany przez policję polską, niemiecką, francuską i włoską.

NIEMEN WYLAŁ.

Wilno. 19 listop. (PAT.) Dzienniki wileńskie donoszą, że na skutek podniesienia się poziomu wody w Niemnie w rejonie Druskienik, zostało zalanych kilka wsi. położonych na pograniczu, po stronie litewskiej. Woda zniosła na Niemnie kilkadziesiąt tratew polskich i litewskich.

PO KATASTROFIE W LYONIE.

Londyn, 19. 11. (PAT). Z pod gruzów **wydobyto dalszych 5 trupów,** temsamem liczba wydobytych ofiar katastrofy zwrosła do 16-tu. Pod gruzami pozostają **jeszcze ciała 10 strażników** i pewna liczba mieszkańców, która nie może być jeszcze ściśle określona.

PAROWIEC SZWEDZKI TONIE.

Nowy Jork. 19 listopada. Parowiec szwedzki **„Ovidia"** znajdujący się w odległości 700 kilometrów na południowy wschód od przylądka Race na Nowej Funlandji wzywa drogą radjotelegraficzną ratunku. Tonącemu **okrętowi** spieszy z pomocą statek **„America".**

Brześć opróżni się.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) W **ostatnich dniach pojawiły się pogłoski w sprawie likwidacji Brześcia. We wtorek doszło nawet do demonstracyj w Katowicach wobec pogłosek, że widziano Korfantego, który przyjechał w towarzystwie jakiegoś pana samochodem do więzienia w Katowicach. Mówiono także o poleceniu, otrzymanem przez dyrekcję kolejową wileńską, przygotowania dwu wagonów specjalnych, które mają być w najbliższym czasie wydezynfekowane i wysłane do Brześcia. Ta ostatnia wiadomość nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Byli posłowie, znajdujący się jeszcze w Brześciu, zostaną przewiezieni samochodami, jak to było przy aresztowaniu. Część posłów już została przewieziona, reszta będzie rozmieszcona w różnych więzieniach w najbliższych dniach. Władze jednakże odmawiają informacyj, kogo i dokąd przewieziono.**

„ISKRA" POTWIERDZA.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) Z powodu **wiadomości, zamieszczonych w niektórych dziennikach** warszawskich, dotyczących Brześcia, **„Iskra"** podaje ze źródeł **miarodajnych, że ci** z pośród posłów, których sprawy w **śledztwie** zostały zakończone, będą w **najbliższym czasie** przewiezieni do więzień tych **sądów okręgowych,** w których odbędą się **rozprawy przeciwko nim.** O dalsych losach osadzonych w areszcie mocą decyzji sędziego śledczego b. **posłów** zadecydują właściwe sądy okręgowe.

Warszawa, 19. 11. (Telef. wł.) **Pułkownik** Kostek Biernacki wyjechał do **Przemyśla. Z tego** powodu zrodziła się pogłoska, że do **Przemyśla** będzie przewiezionych kilku **więzionych** b. posłów.

P. SLAWKOWI WYDAJE SIĘ.

Warszawa. 19 listop. (Tel. wł.) W rozmowie z przedstawicielem „Chicago Tribune" oświadczył p. Sławek m. in.:

Wydaje mi się, że na tej drodze uda się uzdrowić i podnieść autorytet parlamentu w Polsce, którego istnienie zostało w opinji publicznej mocno podenwane przez złe metody i demagogję różnych partyj.

Min. Zaleski o nienaruszalności granic.

Paryż, 19. listopada. **„Petit Parisien"** przynosi dziś wywiad swego specjalnego korespondenta z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim w kwestji t. zw. „korytarza". Minister Zaleski oświadcza, że obecna granica polska **przedstawia minimum egzystencji.** Nie należy **zapominać, iż „korytarz" jest dla Palski wszystkiem, bo otwiera jej rynki światowe, podczas gdy Niemcom zamyka rynek stosunkowo zresztą biednej niemieckiej prownicji. Minister wystąpił następnie przeciw kampanji rewizjonistycznej i zaznaczył, że Polska i Francja mają wspólny interes w tem, aby wersalski traktat pokojowy pozostał nienaruszony. Nie sądzi zresztą aby kwestja rewizji terytorjalnej znalazła się w bliskiej przysziości na forum Ligi Narodów.**

Demonstracje w Hiszpanji trwają.

Paryż. 19 listopada. W Madrycie strajk generalny został zakończony. Z wiadomości nadchodzących z Hiszpanji wynika, że po uspokojeniu stolicy **konflikty socjalne, jakie wynikły na tle politycznem przerzuciły się obecnie na prowincję.** Wczoraj odbyła się rada ministrów. Po posiedzeniu premjer Berenguer oświadczył przedstawicielm prasy, że **w Barcelonie został przywrócony częściowy ruch tramwajów i autobusów. Otwarto także restauracje i kawiarnie. Na polecenie generalnego prokuratora wypuszczono z więzienia 150 osób,** aresztowanych **podczas strajku generalnego w stolicy. Podczas walk ulicznych w Barcelonie zostały 4 osoby zabite i 12 rannych. Do wielkich zamieszek doszło także w Sewilli. Studenci w zwartych szeregach demonstrowali na ulicach na znak protestu przeciw wykroczeniom policji w Madrycie.** Gdy demonstranci podeszli pod pałac gubernatora zostali rozpędzeni przez policję, przyczem kilku z nich zostało zranionych. **Uniwersytet został zamknięty. Także w Alicante doszło do walki policji z demonstrantami. Policja użyła broni palnej i zraniła 4 osoby.**

Aresztowanie wysokich dygnitarzy w Rosji.

Berlin (PAT). **„Socjalisticzeskij Wiestnik",** organ socjal-demokracji rosyjskiej w Berlinie. ogłasza sensacyjną wiadomość o aresztowaniu członka najwyższej rady wojennej **Andrejewa,** oraz gen. **Blüchera,** głównodowodzącego armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Aresztowanie to pozostaje w związku z **wykryciem tajnej organizacji,** skierowanej przeciwko obecnemu rządowi sowieckiemu. Na czele organizacji stał przewodniczący rady komisarzy ludowych Syrcow, poprzednio już aresztowany. Wykrycie organizacji stało się możliwe, dzięki informacjom, udzielonym przez **Rykowa,** który w ostatniej chwili zdecydował się podać do wiadomości władz sowieckich o istnieniu sprzysiężenia. kierując się wątpliwościami co do celowości spisku.

SZCZEGÓŁY SPISKU.

Warszawa 19. 11. (Telef. wł.). „Vorwärts" ogłosił we środę sensacyjne rewelacje o aresztowaniach wśród wyższych oficerów sowieckich z powodu wykrycia spisku przeciwko Stalinowi. Do spisku był wciągnięty znany generał sowiecki. oraz dowódca wojsk czerwonych na Dalekim Wschodzie gen. Blücher. Blücher zwyciężył, jak wiadomo, armję chińską. Sztab spiskowców był zorganizowany na wzór wojskowy. Do spisku należał również Rykow, który zwątpiwszy w ostatniej chwili w powodzenie spisku, miał zdradzić towarzyszy. Z tego powodu Centralny Komitet Partji Kom., który mieścił się w osobnym pałacu na pl. Czerwonym, z obawy przed zamachem spiskowców, przeniesiono do Kremla. Urzędy sowieckie na pl. Czerwonym strzeżone są przez gęste kordony wojsk G. P. U. Do spisku należało wielu wybitnych komunistów kaukaskich. m. in. osobisty przyjaciel Stalina, Ordżonikidze.

W Brazylji podwyższają płace.

Nowy Jork. 19 listopada. Jak z Rio de Janeiro donoszą, nowy rząd brazylijski wydał rozporządzenie, wedle którego płace robotników przemysłowych mają być podwyższone o **6 procent.** Płace mają być obliczane na podstawie **40-godzinnego** tygodnia roboczego. Do końca b. m. ma być utworzony komitet posiadający moc ustawodawczą. do którego każde przedsiębiorstwo ma wysłać swego przedstawiciela, a którego zadaniem ma być opieka nad pracownikami przemysłowymi i ścisła z nimi współpraca.

LEGALNY PREZYDENT HAITI.

Nowy Jork. 19 listopada. **Jak z Port au Prince donoszą, prezydentem Haiti został wybrany dawny prezydent senatu Stenio Vincent. Liczy on 56 lat życia, należy do skrajnej opozycji i jest zdecydowanym przeciwnikiem amerykańskiej okupacji. Od czasu zawarcia układu ze Stanami Zjednoczonemi Vincent jest pierwszym prezydentem republiki Haiti wybranym w sposób legalny.**

KATASTROFA ANGIELSKIEGO OKRĘTU.

Londyn, 19. 11. (PAT). Otrzymano drogą radjową wiadomość, że nowy okręt angielski „Highlandhope", odbywający podróż z Londynu do Buenos Aires rozbił się w pobliżu portugalskich wysp Farilhoea. Załoga i wszyscy pasażerowie schronili się do łodzi ratunkowych. Parowiec „Mandelay", znajdujący się w odległości 20 mil, pospieszył z pomocą rozbitkom.

Levine chciał fałszować!

Wiedeń (PAT). Kupiec amerykański Levine. aresztowany pod zarzutem usiłowanego fałszowania monet francuskich, będzie dzisiaj odstawiony do sądu krajowego. Policja doszła do przekonania, że **Levine mimo zaprzeczeń usiłował fałszować monety francuskie.** Monety pochodzące z czasów inflacji, zostały obecnie wycofane z obiegu i mają być do roku 1935 wymieniane w kasach państwowych. Już teraz daje się zauważyć silny napływ wycofanych monet do kas państwowych. Levine chciał widocznie skorzystać z okazji, gdyż monety owe przy odbiorze nie są zbyt dokładnie kontrolowane.

—:O:—

ZAMORDOWANIE KONSULA AFGAŃSKIEGO

Moskwa, 19. 11. (PAT). W **drodze powrotnej z Persji, konsul afgański w Taszkiencie** Seidmir-Khasim-Khan, **udając się do Aschabadu zostal zamordowany i obrabowany w dniu 14 bm. w odległości 20 klm. od granicy. Morderce aresztowano. Rząd sowiecki wyraził kondolencję ambasadorowi afgańskiemu w Moskwie.**

POŻAR W FIRMIE „STEYR".

Wiedeń. 19 listopada. **W zakładach fabrycznych firmy „Steyr" w Steyr w Austrji Górnej wybuchł groźny pożar, który wyrządził wielkie szkody. Straty wynoszą miljon 300 tysięcy szylingów.**

ARTUR MILLS. 36

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Co to za jeden ten pani dyrektor? Czy Francuz?

— Mówi po francusku i spędził całe życie w kolonjach francuskich, ale mam wrażenie, że to z urodzenia Portugalczyk z przymieszką chińskiej krwi. Należy do t a n g u, bo odrazu po przywitaniu kazał mi pokazać pająka.

— Pokazała mu go pani?

— Naturalnie; przecież wiedział, że go mam. I zresztą Nygugen kazał mi go pokazywać każdemu, co o to zapyta.

Denis spojrzał na jedwabny sznureczek na szyi dziewczyny.

— I dziś go pani ma?

— Nigdy się z nim nie rozstaję. — Palce Ninon zamknęły się na ręku młodego człowieka. — Nygugen powiedział, że mi to cacko przyniesie szczęście, ale teraz noszę ja, jako n a s z ą maskotę.

— Czy pani jest pewna... — w głosie Moore'a zabrzmiało wahanie — że nikt nie podejrzewa, że pani jest po mojej stronie?

— Jakim sposobem? Przecież nas teraz nie widzą? — Przysunęła się blisko, podnosząc twarz do jego twarzy.

Pocałował małe usteczka.

Przytuliła się do niego z całej siły, z jedną ręką na jego włosach, a drugą naokoło szyi.

— Czy pan mnie lubi? — zapytała szeptem.

— No, chyba!

Nie był zarozumiały, lecz zdawał sobie sprawę ze stanu jej uczuć. W Paryżu grał rolę wybitnego człowieka, podziwianego prez mężczyzn, rozrywanego przez kobiety... Nic dziwnego, że taki biedny kwiatek bulwarów nie łudził się, że go oczaruje.

— Cieszę się, że pani dostała dobrą rolę — rzekł. — Przyjadę na premjerę, jeżeli tylko będę mógł.

— A ja przyjadę zobaczyć tego bożka, którego pan wyrzeźbi. Będę miała niedaleko do Hue, jeżeli się przeniesiemy do Tonkinu.

— Czy naprawdę?

— Tak mówił dyrektor. Chce, żebym zaczęła występować w Sajgonie, a potem przeniósłby mnie do Tonkinu w charakterze... gwiazdy.

— Ho! Ho! Ho!

— To nic takiego nie jest — teatr w kolonjach; ale bądź co bądź dobry początek. Lepsze to niż być chórzystką w Paryżu.

— Naturalnie — zgodził się Denis. — Co to za światła przed nami?

— Pewnie Cholon.

— Denis wiedział, że Cholon był głównem miastem chińskiem w Kochinchinie, a nawet w całych Indochinach, zamieszkanem przez bogatych, kupców ryżowych chińskich, miljonerów, a dalej właścicieli dżonek, plantatorów herbaty i handlarzy opjum. Wiedział również, że biedniejsza, pracowita, jak mrówki ludność, rekrutowała się w dużej części z uciekinierów z Chin, wygnanych stamtąd przez rewolucję i zaczynających życie od początku.

Dziwne to miasto — Cholon! Miasto, gdzie w ciągu jednej nocy wygrywa się lub przegrywa fortuny, gdzie może nie mieszka ani jeden Europejczyk, ale zato przyjeżdża samochodami — nocami — do tajemniczych przybytków opium.

Byli już blisko miasta.

— Czy szofer wie, dokąd nas zawieźć!? — zapytał Denis.

— Tak. Dyrektor teatru powiedział mi, że poczeka na nas i odwiezie zpowrotem do Sajgonu.

Zbliżała się ciekawa chwila spotkania twarz w twarz z piekielnym t a n g i e m. Denis był w gruncie rzeczy rad. Miał się wreszcie dowiedzieć, czego od niego chciano. Był przekonany, że cała rzecz pozostawała w ścisłym związku z kradzieżą szmaragdów. W przeciwnym razie dlaczegoby Annamita miał protestować przeciwko podróży lady Tamorley do Indochin? Gdyby chodziło o intrygę polityczną, religijną lub handlową, obecność jej nie miałaby żadnego znaczenia. Denis niepokoił się najwięcej o Ninon.

— Czy pani jest absolutnie pewna, że oni się nie domyślają roli pani? — zapytał ponownie.

— Absolutnie.

— Skąd ta pewność?

— Nie mają żadnej podstawy. Powiedziałam im wszystko... nic nie ukrywając.

— Nie rozumiem. Przecież nie powiedziała im pani o szmaragdach.

— Nie rozmawialiśmy o szmaragdach, tylko o panu. Nie było potrzeby mówić o szmaragdach. Nygugen o nich nie wspominał. Powiedział tylko, że pan jest zamieszany w intrygę polityczną i że mam pana śledzić i potem złożyć raport w Sajgonie. Tak też zrobiłam, dodając, że podług mnie, posądzenie było niesłuszne i że pan nie ma nic wspólnego z polityką. Oprócz tego powiedziałam jeszcze, że pan jest czarujący.

— A dyrektor co na to powiedział?

Roześmiał się. Ale teraz wie, jak rzeczy stoją, prawda? Czy nie dobrze zrobiłam? Teraz nie będzie mnie o nic podejrzewał.

— Jabym sądził, że przeciwnie.

— Dlaczego? Gdybym udała, że pana nienawidzę i onby odkrył, że to nieprawda, byłobygorzej. Tak jak rzeczy stoją, niema czego podejrzewać.

Moore'owi przyszło na myśl, czy szofer nie dostał rozkazu wywiezienia ich obojga, po zamordowaniu w Cholonie, za miasto i wyrzucenia ich do rowu. Nasuwało się również pytanie, czy Ninon nie oddała się na łaskę i niełaskę t a n g u swojem naiwnem wyznaniem, złożonem na ręce przedstawiciela Nygugena w Sajgonie. Teraz nie mogli jej ufać C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.